Nr. 96 — Piątek, 25 kwietnia 1930 — Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Pokój czy wojna gospodarcza.

Przeżyliśmy przed niedawnym czasem w stosunkach polsko-niemieckich okres, w którym mogło się zdawać, że stajemy u progu poważnego zwrotu w tej dziedzinie, że zapoczątkowaliśmy nowy sposób traktowania wzajemnych zagadnień, rokujący w przyszłości trwałą pacyfikację, tak bardzo potrzebną dla całej Europy.

Szczególnie dużo obiecywano sobie po podpisaniu umowy handlowej, która umożliwia nawiązanie szeregu bezpośrednich nici w dziedzinie życia gospodarczego, przyczem zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nic tak bardzo, jak interes handlowy, nie ułatwia wzajemnego poznania się i wpływa na utworzenie nastrojów pokojowych.

Ale do paroletniej historji stosunków polsko - niemieckich przybyła jeszcze jedna karta: nowy, centro-prawicowy, rząd w Niemczech zdołał przeprowadzić w parlamencie podwyżki ceł na wszystkie nieomal objęte przez niedawno zawartą umowę handlową polsko - niemiecką płody rolne. Uczynił to zaś bez względu na przyjęte przez siebie postanowienia międzynarodowej konwencji handlowej i zasłania się obecnie obłudnie twierdzeniem, że podwyżki te bynajmniej nie są sprzeczne z postanowieniami tej konwencji. Choć jednak litera konwencji nie została złamaną, to prawdą jest, że złamany został jej duch i to prawdą tem smutniejszą, że naruszono zasadę »fair play«, na którą tak bardzo w czasie zawierania tej konwencji liczono.

Bądź co bądź w razie wprowadzenia w życie podniesionych ceł agrarnych w stopniu, jaki przewiduje program rządu niemieckiego, eksport naszych produktów rolnych na rynek niemiecki będzie w wysokim stopniu utrudniony, a w pewnych wypadkach wręcz uniemożliwiony. W tych zaś warunkach podpisany świeżo traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami z punktu widzenia interesów rolniczych, staje się całkowicie bezwartościowym.

Ten krok rządu niemieckiego oznacza całkiem wyraźnie porażkę t. zw. wielkoeuropejskiej polityki niemieckiej, zapoczątkowanej przez zmarłego ministra Stresemanna. Jest to klęska polityki ligowej, polityki światowej na rzecz ciasnej polityki pruskiej niemieckich agrarjuszów. Niemiecka gospodarka idzie stale na pasku haseł wewnętrzno-politycznych. Kapitał niemiecki już niejednokrotnie dał dowody swej solidarności z ideologją szowinizmu niemieckiego.

W tej sytuacji zdać sobie musimy jasno sprawę z faktu jednego: dla Polski ewentualne odroczenie wejścia w życie umowy handlowej z Niemcami nie jest bynajmniej tak bolesne, jak dla Niemiec. Tak jak w czasie oficjalnej wojny celnej, musimy i obecnie w dalszym ciągu wytężać wszystkie siły, aby przebudować strukturę naszego handlu zagranicznego i naszej wytwórczości, by wytrzymać ekspansję gospodarczą i konkurencję niemieckiego przemysłu. Musimy w myśl starej maksymy »si vis pacem, para bellum« zdobyć taką siłę gospodarczą, by nie zatrwożyć się nigdy, ani teraz ani w przyszłości, niespodziankami wojującego niemieckiego nacjonalizmu.

Rząd polski ze zmienionej sytuacji będzie musiał wyciągnąć najdalej idące konsekwencje. P. Minister Rolnictwa Janta-Połczyński oświadczył też dni temu kilka, że Rząd oceniа należycie wytworzoną sytuację i jej skutki w związku z podpisaną umową handlową. Rząd jest w ślad za tem w trakcie ustalenia oceny ostatnich zarządzeń celnych Niemiec i ich skutków dla dalszej współpracy gospodarczej między obu krajami.

Z ostatniej chwili.

Życie polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. Marszałek Piłsudski powrócił z Sulejówka do Warszawy i rozpoczął normalne urzędowanie.

* * *

Doradca finansowy Rządu polskiego, p. Devey wyjechał do Paryża, gdzie przeprowadzi rokowania w kilku sprawach finansowych, dotyczących pomocy finansowej dla rolnictwa, przemysłu i banków w Polsce. Chodzi tu o kredyty i dopływ pewnych kapitałów zagranicznych do Polski.

* * *

Były Komisarz Rządu miasta Warszawy, Jaroszewicz, którego stan zdrowia budził ostatnio poważne obawy, przyszedł do zdrowia, jednakże wskutek wielkiego osłabienia lekarze zakazali mu opuszczać mieszkanie.

Dalsze śledztwo w sprawie napadu na bankiera Centnerszwera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. Policja warszawska prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie morderstwa i napadu rabunkowego na bankiera Centnerszwera. Podana ostatnio wiadomość, jakoby trzej aresztowani przed kilku dniami osobnicy byli sprawcami tego napadu, okazała się nieścisłą. Według dzisiejszego stanu śledztwa, nie mają oni z tą sprawą nic wspólnego, natomiast wmieszani są w inne sprawki bandyckie.

Walka z prohibicją w Stanach Zjedn.

Albany. (St. Zjedn.), 23 kwietnia. (PAT.). Na zebraniu zwołanem przez stowarzyszenie walki z prohibicją, główny mówca były senator Stanów Zjednoczonych Wadsworth oświadczył w przemówieniu, że jeżeli 18-ta poprawka konstytucji, dotycząca prohibicji, nie zostanie zniesiona, Stanom Zjednoczonym grozi niechybnie wojna domowa. Jeżeli obecne stosunki — mówił Wadsworth — nie zmienią się, jeżeli prohibicja nie zostanie odwołana, staniemy wszyscy jak jeden mąż do walki z rządem. Zdaniem mówcy, modyfikacja poprawki prohibicyjnej byłaby półśrodkiem na obecne zło i większości narodu nie mogłaby zadowolić, gdyż większość ta domaga się kompletnego jej zniesienia.

Okólnik w sprawie odsetek zwłoki od nieuiszczonych podatków.

Warszawa, 23 kwietnia. (PAT.). Minister Skarbu okólnikiem z dnia 23 bm. zarządził, by od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia b. r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania pobierano obniżoną karę za zwłokę w wysokości 1.5% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności. Po upływie tego terminu będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2% miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy.

Po zamknięciu konferencji morskiej.

Waszyngton, 23 kwietnia. (PAT.). Prezydent Hoover oświadczył, że układ morski zostanie przedstawiony Senatowi do ratyfikacji skoro tylko zostanie nadesłany do Waszyngtonu.

Londyn, 23 kwietnia. (PAT.). Członkowie wszystkich delegacyj złożyli wczoraj Briandowi pożegnalną wizytę. Delegaci amerykańscy opuścili wieczorem Londyn, aby w Southampton wsiąść na okręt.

Londyn, 23 kwietnia. (PAT.). Delegaci amerykańscy na konferencję morską odpłynęli dziś rano na pokładzie „Leviathana" do Stanów Zjednoczonych. Delegaci włoscy opuścili również Londyn w towarzystwie ambasadora włoskiego.

Paryż, 23 kwietnia. (P. A. T.). „Temps" pisze: Konferencja morska kończy się pomyślniej niż to można było przewidywać po różnych kontrowersjach jakie powstały w czasie rokowań. Francuzi — pisze dziennik — mogą jedynie wyrazić zadowolenie z powodu tego, iż wobec braku powszechnej gwarancji bezpieczeństwa, Francja wynosi z konferencji pełną swobodę akcji oraz prawo czuwania nad samoobroną w pełnem przeświadczeniu swych obowiązków wobec samej siebie.

Wiceminister Wysocki w Medjolanie.

Medjolan, 23 kwietnia. (PAT). Przybył do Medjolanu Wiceminister Spraw Zagranicznych Wysocki, który jako przedstawiciel Rządu polskiego weźmie udział w śniadaniu wydanem dla korpusu dyplomatycznego przez Zarząd Targów Medjolańskich.

Zjazd T. N. S. W.

Gdańsk, 23 kwietnia. (PAT). Jutro rozpoczynają się tu obrady dorocznego walnego zjazdu delegatów Kół Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Rzplitej Polskiej. W otwarciu zjazdu weźmie udział komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku minister Strassburger.

Bank międzynarodowy.

Bazylea, 23 kwietnia. (PAT). Rada administracyjna Banku wypłat międzynarodowych postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu, że akcje zostaną wypuszczone w Paryżu w 8 dni po ratyfikacji planu Younga przez Włochy i Anglję. Rada wybrała Holzego (Niemcy) dyrektorem departamentu bankowego. Cena emisyjna ustalona będzie w ten sposób, ażeby pokryć koszta emisji. Akcje oprocentowane będą na 6%. Spodziewają się w ten sposób uzyskać szybko subskrypcję pierwszej transzy pożyczki reparacyjnej.

Sprawa odszkodowań wschodnich.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Komisja dla sprawy odszkodowań wschodnich odbędzie jutro drugie posiedzenie plenarne. Koła zbliżone do komisji zapewniają, że przedstawiciele poszczególnych państw w zasadzie doszli do porozumienia. Przewiduje się w krótkim czasie zakończenie obrad. Jest rzeczą możliwą, że układ zostanie podpisany jutro, zaś w każdym razie niemal pewne jest, że będzie podpisany przed końcem tygodnia.

Proces gen. Gajdy.

Praga, 23 kwietnia. (PAT). Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w znanej głośnej aferze gen. Gajdy, który wyrokiem Trybunału wojskowego został zdegradowany.

Katastrofa samolotu.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Wczoraj o godz. 20.40 samolot marynarki duńskiej, który wystartował w porcie Warnemünde do lotu próbnego w kierunku Kopenhagi, uległ katastrofie, rozbijając się w drzazgi na pełnem morzu. Pilot i mechanik utonęli. Start samolotu obserwowany był z portu, skąd niezwłocznie po katastrofie wysłano okręty i łodzie ratunkowe. Z powodu mgły i ciemności poszukiwania były bardzo utrudnione. Przypuszczają, iż katastrofa spowodowana została przez nieostrożne planowanie samolotu wśród mgły.

Niepokojące cyfry.

Statystycy i demografowie francuscy znajdują się obecnie pod bardzo przygnębiającem wrażeniem. Bo oto urzędowa statystyka ruchu ludności za rok 1929 wykazała, że zmniejszanie się ludności francuskiej rośnie niestety z przykrą konsekwencją, a rok ubiegły stanowił w tym kierunku nawet pewnego rodzaju datę przełomową.

W tym roku bowiem, po raz pierwszy od czasu najcięższych lat wojennych, liczba zgonów przewyższyła liczbę urodzin we Francji o p o k a ź n a c y f r ę 12.564 o s ó b.

Stosunek dwóch następujących po sobie lat, t. j. r. 1928 i 1929, wydaje się w świetle tej statystyki ruchu ludnościowego we Francji wprost zastraszającym. Kiedy bowiem w roku 1928 przyrost ludności Francji wynosił jeszcze 70.000 głów, gdyż urodzin było 745.315, a zgonów tylko 675.110, — to w roku minionym miała Francja urodzin 728.540, a zgonów 741.104, a więc nadwyżka śmiertelności, nadwyżka ubytku ludności wyniosła istotnie — jak już zaznaczyliśmy — zwyż 12.000. Jako cyfry uboczne warto podać, że w roku 1929 spadła również liczba małżeństw o 6.000, a zwiększyła się natomiast liczba rozwodów o 1.000.

Ten spadek liczby ludności francuskiej, ta grożąca Francji depopulacja, nie jest zresztą niczem nowem. Mówi się przecież o niej od dobrych lat kilkudziesięciu, podkreślając z żalem, że »Francja wymiera«, gdyż Francuzi nie mogą, czy też nie chcą powiększać swoich rodzin.

Przegląd cyfr, dotyczących tej sprawy, jest bardzo interesujący. Przecież w roku 1863, gdy ludność Francji była znacznie mniejsza od dzisiejszej, liczba urodzin wynosiła w tem państwie 1,012.000. W roku 1881 było urodzin 987.000, ale już w roku 1900 było ich 879.000, w 1913 r. 790.000, a dzisiaj spada ta liczba aż do 728.000, naturalnie jeśli posługujemy się cyframi okrągłemi. Różnica cyfr urodzin w ciągu ostatnich lat 70-ciu wynosi zatem im minus — p r a w i e 300.000.

Statystycy francuscy, głęboko zmartwieni tym faktem, przepowiadają, że jeśli rzecz pójdzie dalej w tem tempie, to za kilka lat najbliższych nastąpi dalsza redukcja urodzin o jakich 200.000.

Nie można się zaś naturalnie orjentować wedle ogólnego przyrostu ludności francuskiej, która zwiększa się z roku na rok o pewną cyfrę. Trzeba pamiętać, że wśród ludności Francji około 10% stanowią cudzoziemcy, napływający stale do tego kraju i stanowiący właśnie te krzepki element rozrodczy. Wystarczy wymienić, że np. samych Polaków było we Francji w roku 1926 około 750.000 głów, że jeszcze liczniejsi są Włosi i Hiszpanie, że nie brak Niemców, Anglików i Amerykanów; każdy niemal naród na świecie ma jakiś swój wkład w ogólnej cyfrze ludności francuskiego państwa.

Można też udowodnić, że wzrost liczby ludności i wzrost liczby urodzin w pewnych środowiskach czy prowincjach francuskich, położyć należy właśnie na karb żywiołu obcego, w tych stronach zamieszkałego. Jeśli ludność Paryża z przedmieściami wzrasta stale, jeśli przyrost ludności wykazują departamenty górnicze Francji, jak Nord i Pas de Calais, to właśnie te strony posiadają znaczny procent obcokrajowców, aby powołać się tylko na bytującą tutaj wielką liczbę robotników polskich.

Spadek ludności we Francji rozpoczął się już dawno, bo mniej więcej przed 150 laty. Wywołała go do pewnego stopnia pierwsza Konstytuanta francuska po wielkiej Rewolucji. Aż do owego czasu istniało we Francji prawo dziedziczenia majątku rodzicielskiego tylko przez synów pierworodnych, czyli, istniała t. zw. primogenitura. Konstytuanta wprowadziła ustawę o podziale majątku między wszystkie dzieci, i wtedy to konserwatywni ziemianie, folwarcznicy i chłopi francuscy, obawiając się rozdrobnienia swojej ziemi, — poczęli wystrzegać się liczniejszego potomstwa i poprzestawać na jednem dziecku. — Zresztą na tę depopulację złożył się także szereg innych przyczyn, leżących w naturze i obyczajności francuskiej ostatnich czasów, a w niemałym stopniu również ogromne straty w ludziach podczas wojny.

Sprawą depopulacji Francji nie interesuje się w szerszym stopniu rozległa rzesza ludności francuskiej, podobnie, jak nie interesowanoby się tem i u nas. Rząd francuski czyni wszelkie wysiłki, aby wpłynąć na podniesienie wzrostu ludności; wynagradza i udziela zapomóg rodzinom, posiadającym większą ilość dzieci, udziela im zniżek kolejowych i innych ułatwień, nie szczędzi premij i odznaczeń, organizuje pomoc dla pracowników przemysłowych i t. d. W wielu wypadkach akcja ta wpływa dodatnio na ludność, ale cóż z tego, kiedy całe miljony Francuzów zadowalają się jednem dzieckiem, albo wogóle nie chcą mieć potomstwa?

Sytuacja ta jest tem przykrzejsza dla Francji, że w pobliżu niej, rozrastają się dwa potężne państwa sąsiednie o ustawicznie podnoszącej się liczbie ludności, t. j. Niemcy, któreby za kilkadziesiąt lat mogą dojść do 80 i więcej miljonów ludności, oraz Włochy, które w tym samym czasie mogą podobno osiągnąć cyfrę 60 miljonów ludności. Okoliczności te nie są bynajmniej pocieszające dla Francji, która przy całej swojej potędze kulturalnej i umysłowej, przy całym swoim imponującym wysiłku pracy i intelektu, posiada tę świadomość, iż znajduje się w obliczu rosnącej powoli grozy depopulacyjnej.

Demografowie francuscy zdają sobie sprawę z tego, że przeciwdziałać należy temu przykremu położeniu w sposób dwojaki. Z jednej strony przez wzmożoną akcję na rzecz wzrostu rdzennej ludności francuskiej, z drugiej strony przez celowo i mądrze obmyślaną i prowadzoną asymilację tych żywiołów obcych, które Francja bez szkody dla siebie może sobie przyswoić.

Jakkolwiek jednak patrzeć się będziemy na kwestję wyboru środków zaradczych, faktem jest, iż Francja dzisiejsza ma w swym problemie depopulacyjnym — jak słusznie powiedział prof. Richet — do rozwiązania z pewnością najważniejsze i najpierwsze z wszystkich zagadnień swego współczesnego życia.

(—w—)

Nowe zbrojenia Niemiec.

Rewelacje tygodnika pacyfistycznego.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT.). Tygodnik pacyfistyczny „Weltbühne“ ogłasza rewelacyjne szczegóły o preliminowanych w budżecie Reichswehry na r. 1930 nowych wydatkach na budowę nowych umocnień warownych wzdłuż niemieckiego pogranicza wschodniego. Wysokość kosztów na te umocnienia oblicza ministerstwo Reichswehry na 30 miljonów mk., przyczem żądanie swe uzasadnia w sposób następujący: Zmiana wykreślonych granic Rzeszy na wschodzie wymaga w uzupełnieniu istniejących już urządzeń warownych specjalnych urządzeń, których przeprowadzenie po ukończeniu prac wdrożonych na podstawie uchwały ze stycznia 1927, musi być obecnie rozpoczęte. „Weltbühne“ przypomina, że organ centrowy „Rheinisch-Mainische Volkszeitung“ wymieniał niedawno wyraźnie 90 miljonów mk. jako sumę, której ministerstwo Reichswehry domaga się w swym nowym preliminarzu budżetowym na rozbudowę niemieckich fortyfikacji wschodnich. „Weltbühne“ podkreśla, według twierdzenia pewnych kół, że „udoskonalenie niemieckich umocnień na wschodzie osiągnęło już stopień taki, iż niebezpiecznem mogłoby być dyskutowanie o nich publicznie. Jeżeli nawet Traktat Wersalski pozostawia w pewnych granicach fortyfikacje niemieckie na wschodzie i południowym wschodzie, to jednak — kończy „Weltbühne“ nowe żądanie Reichswehry wyasygnowania 30 miljonów na budowę fortyfikacji wschodnich odbić się będzie musiało głośnem echem również w Europie zachodniej.

Wybitnie polityczny charakter podróży

kanclerza Schobera do Paryża i Londynu.

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT.). „N. Wr. Journal wywodzi, że podróż kanclerza Schobera do Paryża i Londynu posiada znaczenie wybitnie polityczne. Niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony Rosji sowieckiej, poruszyło sumienia rządów europejsknch, dzięki czemu powstał plan utworzenia frontu zbrojnego przeciwko bolszewizmowi. Międzynarodowa dyplomacja rozumie już powagę sytuacji. Komunistyczne zamachy stanu, powtarzające się nieustannie na całym świecie, nie są zjawiskiem sporadycznem, lecz szkodliwem, ogarniającem wszystkie państwa. „N. Wr. Journal“ sądzi, iż kanclerz Schober, znany ze swej energji i znajomości stosunków, odegra w tej działalności międzynarodowej przeciwko bolszewikom rolę kierowniczą. Zdaniem dziennika rozstrzygną się w Paryżu i Londynie nietylko losy pożyczki austrjackiej, lecz i całej Europy.

Delegacja chłopów chorwackich

u króla Aleksandra.

Białogród, 23 kwietnia. (PAT.). Król Aleksander przyjął wczoraj wieczorem przybytą do stolicy deputację wieśniaków chorwackich. Przewodniczący delegacji Kowaczewicz, b. wiceprezes chorwackiej partji chłopskiej, powitał króla w imieniu 1579 przedstawicieli b. partji, wyrażając wdzięczność wieśniaków chorwackich za dzieło dokonane przez króla od 6 stycznia 1929 r. Kowaczewicz zaznaczył, że król posiada nieograniczone zufanie wieśniaków chorwackich, którzy zrozumieli w zupełności akty z 6 stycznia i 3 października, proklamujące Królestwo Jugosławji i realizujące program b. partji Radicza, który domagał się złączenia wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Król podziękował za wyrazy uczuć miłości i wierności wieśniaków chorwackich dla domu królewskiego oraz przywiązanie do zjednoczonej ojczyzny i postępu Królestwa Jugosławji, wzywając wszystkich do zgodnej pracy dla rozwoju życia wsi i dla dobra kraju.

Dalsze starcia w Indjach.

Kalkuta, 23 kwietnia. (PAT.). Wiadomość o rozpoczęciu głodówki przez więźniów politycznych w Alipor ogłoszona została urzędowo za bezpodstawna. Dokonano aresztowań wśród wydawców dzienników i drukarzy. Wiele pism uległo konfiskacie.

Kalkuta, 23 kwietnia. (PAT.). W czasie wczorajszego starcia z oddziałem wojskowym w okolicy Chittagong, 12 zwolenników biernego oporu zostało zabitych, a 2 ciężko rannych. Wojsko nie poniosło żadnych strat w ludziach. Aresztowano około 14 osób.

Kalkuta, 23 kwietnia. (PAT.). Rozeszły się tu pogłoski, że aresztowany przez władze angielskie burmistrz miasta Sengupta, który rozpoczął głodówkę, zmarł. Wzburzony tą wiadomością tłum zebrał się w pobliżu więzienia, został jednak rozproszony przez policję, po ogłoszeniu komunikatu dementującego pogłoskę.

Kalkuta, 23 kwietnia. (PAT.). Wiceprezes Uniwersytetu nacjonalistycznego w Howrah oraz 20 innych osób zostały aresztowane w chwili pełnienia straży przy sklepach, sprzedających materjały zagraniczne, które to sklepy były przeważnie własnością muzułmanów. W czasie zamieszania, jakie wyniknęło przy dokonywaniu aresztowania, wiele osób odniosło rany, m. in. jeden z członków policji angielskiej. Liczny tłum zaatakował pojazd, wiozący aresztowanych, został jednak rozproszony.

W Noakhali oficer policji oraz dwaj policjanci tubylcy zostali zasypani strzałami, w chwili gdy przeprowadzali rewizję 4-ch osób. Rewidowani zbiegli.

Nauczyciele u Papieża.

Citta del Vaticano, 23 kwietnia. (PAT). Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji kilkuset nauczycieli szkół początkowych z Piemontu i Lombardji, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że misja nauczycieli szkół początkowych jest szczególnie ważna dla wychowania przyszłych pokoleń w duchu katolickim. Papież udzielił następnie zebranym apostolskiego błogosławieństwa, zaznaczając, że błogosławi wszystkich nauczycieli na świecie, aby praca ich stała się gloryfikacją zasad głoszonych przez religję i Kościół.

Film dźwiękowy „Serce Tatr“.

Zakopane, 23 kwietnia. (PAT). Po 6-tygodniowej pracy opuściła Zakopane i Tatry grupa artystów filmowych z Berlina, która nakręcała tu film dźwiękowy p. t. »Serce Tatr« (Der Bergführer von Zakopane). Kierownicy tej ekspedycji filmowej zabrali zesobą do Berlina kilkunastu górali i góralek dla dokończenia w Berlinie zdjęć z części dźwiękowo-folklorystycznej filmu. Zarówno kierownicy jak reżyser i artyści wyrażali się na odjezdnem nader pochlebnie o warunkach pejzażowych i wartości folklorystycznej Tatr i Zakopanego. Wyjeżdżając, artyści obiecali korzystać jeszcze niejednokrotnie z Tatr w swoich pracach.

Zgon senjora Żydów polskich.

Nowy Jork, 23 kwietnia. (PAT). W miasteczku Hoboken w stanie New Yersey, zmarł w 109 r. życia Kupper Bier, patrjarcha Żydów polskich w Ameryce. Bier pochodził z okolic Lwowa. Pozostawił on po sobie 146 żyjących potomków. Po śmierci pierwszej żony ożenił się w r. 1870 powtórnie. Wówczas młoda żona namówiła go do powrotu do Lwowa, wkrótce jednak Bierowie powrócili na stałe do Ameryki. Do śmierci Biera przyczyniła się jego długa siwa broda, która przypadkiem zapaliła się od fajki, przyczem Bier doznał bolesnych poparzeń. Wypadek ten przyprawił go o atak serca.

List z Wiednia.

Różne demonstracje. — Gaz nad Wiedniem. — Czy masz pan co jeść doktorze? — Żądania agrarjuszy. — Bezrobotne rozwódki — Nowe miasto — ogród.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, w kwietniu 1930.

Demonstracje wiedeńskie nie były nigdy zbyt groźne. Wiedeńczyk, gdy się już zdobędzie na manifestację, odprawia ją, o ile nie wmieszają się czynniki obce, w guście jakiegoś obchodu. Ostatnio demonstrowali przedstawiciele sfer mieszczańskich przeciwko ciężkim podatkom komunalnym, nakładanym przez Magistrat socjalistyczny. Równocześnie demonstrowali socjaliści przeciwko państwowym podatkom, nakładanym przez złożony w większości z wybrańców stronnictw mieszczańskich rząd Republiki. Jeśli Heimwehra urządzi demonstracyjne ćwiczenia, w mig odpowiadają im manewry socjalistycznego Schutzbundu. A o ile przyjdzie czasem do bijatyki lub rozlewu krwi, nie ma w tem zażartości, zaciekłości, jaka charakteryzuje podobne zjawiska w Reichu. Demonstracje? Owszem. Wszak dwukrotnie nawet demonstrowały przed ratuszem psy wiedeńskie, protestując w ten sposób przeciwko zakazowi przejazdu w tramwajach i kolejach.

Indolencja w sprawach politycznej natury może jednak być także wynikiem ogólnej troski o byt, która ciąży nad coraz szerszemi kołami. Objawem jej są mnożące się zatrważająco samobójstwa. I charakterystycznym jest najpopularniejszy środek samobójczy — gaz świetlny, jako najtańszy i najdostępniejszy. Nie ma dnia, w którymby kronika policyjna nie notowała kilku bodaj zatruć gazem. Tu cała rodzina, tam para starców bez środków do życia, służąca bezrobotna, bankier oskarżony o fałszywy bilans.

Nędza współczesna jest tematem nietylko rozmów i artykułów, ale powieści i dramatów. Karol Schoenherr, znany autor austrjacki, w sztuce granej obecnie w Burgu »Herr Doktor, haben sie zu essen« przedstawia nam nędzę kół inteligenckich. Doktór medycyny cierpi głód. Głodni są też jego koledzy - idealiści, głód cierpi też stary lekarz, niegdyś idealista a dziś pijak i szarlatan. Zato zbiera fortunę stara znachorka bez wykształcenia, bez żadnych wiadomości medycznych.

W czasach, gdy sprawa cen żywnościowych jest dla wielu kwestją życia i śmierci, agrarjusze austrjaccy żądają nietylko podwyższenia stawek celnych na zboże, mąkę, kartofle, jaja, miód i śmietanę, ale i zakazu przywozu mięsa oraz podniesienia ceny mąki. Żądania agrarjuszy spotykają się z ostrą opozycją nietylko w sferach robotniczych ale i w sferach przemysłowych, zdających sobie sprawę z tego, że kraj, wywożący przeszło 70% swojej produkcji nie może prowokować zatargów celnych.

Nie brak i humorystycznych przebłysków, nie brak i weselszych objawów w ciężkich czasach dzisiejszych. Związek obrony praw mężczyzny, »Justitia«, walczy już od dłuższego czasu o zniesienie obowiązku płacenia alimentów rozwiedzionej żonie. Związek wychodzi z założenia, że żona, jako gospodyni domu, jest pracowniczką. Wychodząc z tego założenia, żąda dalej związek ubezpieczenia każdej żony od bezrobocia. O ile przez 20 tygodni spełnia ona swoje obowiązki, ma prawo, rozwiódłszy się, pobierać zapomogę dla bezrobotnych. Nie mąż obowiązany jest ją utrzymywać, a fundusz bezrobocia...

Radosnym objawem jest rozbudowa Wiednia, idąca naprzód pomimo nędzy i przesilenia. Otwarto teraz nowe miasto - ogród, »Am Wien«, tam gdzie się schodzą granice 10 i 12 dzielnicy. Powstałe na zupełnie niezabudowanym gruncie, miasto - ogród liczy 1.085 mieszkań dla 4.000 osób. Mieszkań dla nieżonatych (jednopokojowych) jest 331, z kuchni, komórki i pokoju składa się 593 mieszkań. Dwupokojowych mieszkań z kuchnią i komórką jest 82, trzypokojowych tylko osiem. Każde mieszkanie ma swój własny balkon lub werandę. Oprócz tego jest tam freblówka, świetlica dla młodzieży, czytelnia, poradnia dla matek. Miasto - ogród liczy 42 sklepy, posiada kawiarnię i restaurację z ogrodem. **S. G.**

Ustawodawstwo polskie.

Wyszedł z druku tom VIII-my wydawnictwa p. t.: „Ustawodawstwo Polskie z lat 1917—1928“. Tom ósmy obejmuje wszystkie przepisy prawne, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1927 r., z wyjątkiem konwencyj, umów i innych aktów prawa międzynarodowego, które po ukończeniu opracowania ustawodawstwa wewnętrznego wydane zostaną w oddzielnym zbiorze. Przepisy prawne, objęte wydawnictwem, przytoczone są z zachowaniem układu chronologicznego Dz. U. R. P.; każda więc pozycja w wydawnictwie odpowiada odnośnej pozycji Dziennika Ustaw. Tekst jednak każdego przepisu przytaczany jest tylko o tyle, o ile obowiązuje, z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, wprowadzonych późniejszemi przepisami do dnia 1 marca 1930 r., przyczem zmiany zaszłe po wyjściu z druku poszczególnych tomów, przytaczane są w suplementach do tomów następnych. Wydawnictwo przeznaczone jest przedewszystkiem dla potrzeb praktycznych; ogrom materjału ustawodawczego, zawartego w oficjalnych zbiorach prawa polskiego, czyni ten materjał mało dostępnym dla osób, poszukujących w urzędowym zbiorze odpowiedniego przepisu prawnego. Wydawnictwo niniejsze, podając teksty prawne w ich właściwej postaci, ma na celu przez udostępnienie materjału ustawodawczego zapobiec trudnościom związanym z korzystaniem ze zbiorów oficjalnych.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Przed sesją Rady Ligi.

Genewa, 23 kwietnia. (PAT). Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 12 maja b. r. w Genewie, będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicz. Przedstawiciel Wenezueli, który z kolei winien był przewodniczyć Radzie, prosił o przesunięcie jego kolejki, wobec czego będzie on przewodniczył na następnej z kolei sesji Rady oraz dokona otwarcia Zgromadzenia Ligi.

Zakaz manifestacji w dniu 1 maja.

Budapeszt, 23 kwietnia. (PAT). Wszelkie zebrania i pochody w dniu 1 maja zostały, podobnie jak co roku, zakazane przez policję. Zakaz, jak donoszą dzienniki, rozciąga się również na niedzielę poprzedzającą i następującą po 1-szym maja. Dzienniki donoszą ponadto, iż zakazany został zwołany na następną niedzielę do Szegedu polityczny wiec przywódcy opozycji Rasewa.

Walka z bandytami.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Ubiegłej nocy trzech bandytów, należących do osławionej organizacji »Berlin«, skupiającej najbardziej podejrzane elementy podziemnego Berlina, wtargnęło do jednego z szynków w dzielnicy północnej Berlina, grożąc rewolwerami właścicielowi zakładu i gościom. Właściciel szynku nie tracąc zimnej krwi, dał kilka strzałów rewolwerowych, kładąc trupem na miejscu jednego, a raniąc śmiertelnie dwóch pozostałych bandytów. Napad był, jak się okazuje, ukartowaną zemstą przez berlińczyków, ponieważ właściciel szynku zakazał członkom organizacji odbywania stałych posiedzeń w jego lokalu.

Pracowite próżnowanie „elity“ towarzyskiej Francji.

We Francji, jak może w żadnym innym kraju, życie towarzyskie i prywatne ujęte jest w ścisłe tradycje i reguły obowiązującej mody.

Odnosi się to również do podróżowania, t. j. do zmiany miejsc pobytu w ciągu różnych pór roku. Francuska elita towarzyska, francuska »haute volée« musi się w poszczególnych »sezonach« trzymać tego kodeksu przepisów, jeśli nie chce wyjść poza ramy obowiązku towarzyskiego; przeciwnie, jeśli ktoś szuka prawdziwego wypoczynku, to przełamuje ów kanon towarzyski z całą świadomością.

To samo odnosi się do cudzoziemców, przyjeżdżających do Francji. Jeśli taki obcy przybysz pragnie zetknąć się z »towarzystwem« francuskiem, pragnie zobaczyć wszystkie jego sławy, to nie pozostaje mu nic innego, jak pójść utartą ścieżką rozkładu jazdy, obowiązującego paryską elitę.

Np. w tej chwili t. zw. sezon zimowy jest w stolicy Francji na wymarciu. Skończyły się wielkie premjery teatralne, wielkie przedstawienia galowe i bale. Karnawał wiosenny nie jest znany w Paryżu. Tylko przy końcu postu odbywa się wielki pochód uliczny »królowej piękności«, ale jest to uciecha pośledniejszego gatunku, którą raduje się tylko niższa warstwa ludności Paryża. Świat elegancki, złożony z arystokracji i plutokracji, jednem słowem z ludzi próżnujących, a mających dużo pieniędzy, słońcuje się na Riwjerze aż do końca kwietnia lub do początku maja.

Potem wraca się na kilka tygodni do Paryża, aby oglądnąć kolekcje mód wiosennych w ogromnych magazynach paryskich i poczynić wiosenne zakupy. Trzeba także wziąć udział w głośnych wyścigach w Auteuil, a zaraz potem czemprędzej ulotnić się znowu z Paryża.

Wtedy to przy końcu maja, czy z początkiem czerwca, nastaje czas, który warto poświęcić t. zw. »ratowaniu zdrowia« w jakichś renomowanych kąpielach francuskich. W ciągu lipca jednak człowiek z elity francuskiej powinien zjawić się, już po odbytej kuracji i z nowemi siłami, w Deauville lub w innem modnem uzdrowisku Francji. W sierpniu wyjeżdża się znowu na odpoczynek (ale po czem?) w góry, a więc w Alpy, we francuskie Wogezy, a nawet w Pireneje. We wrześniu rozpoczyna się nowy sezon w Biarritz i na Riwjerze.

Na październik przypada krótki powrót do Paryża dla oglądnięcia wielkiej jesiennej wystawy automobilowej, przyczem można zabawić się też w krótką eskapadę myśliwską na wieś, na zające.

Najdalej z końcem listopada, albo z początkiem grudnia, następuje otwarcie zimowego sezonu w Paryżu, i wtedy człowiek z towarzystwa francuskiego musi wracać do stolicy i otworzyć swoje salony lub brać udział w wykwintnem życiu towarzyskiem. Ten okres zimowy może być przerwany na krótki czas w styczniu małą zimową wycieczką w Alpy, która stała się modną i dozwoloną dopiero w tym roku, chociaż właśnie prawie że nie było śniegu.

Taki jest plan życia całorocznego wykwintnego i bogatego Paryżanina! Wykwintny cudzoziemiec podpisuje to wszystko także bez wahania.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli ktoś, rezygnując z poznania wielkiego świata i jego gwiazd, pragnie naprawdę poznać Paryż i piękność Francji. Wówczas najlepiej przybyć do stolicy Francji w maju lub we wrześniu, kiedy cała elita jest poza Paryżem. — Wiosna i początek jesieni w Paryżu jest przepiękny. W całym blasku przyrody stoją wtedy słynne ogrody i miejsca spacerowe Paryża, jak Lasek Buloński, parki i zamki Wersalu, Fontainebleau, Malmaison i St. Germaine. Zwłaszcza w piątki i w niedziele przed południem, gdy jest dużo słońca, można tu używać pysznych przechadzek. Wskazane są także małe wycieczki okrętem po Sekwanie do Rouen, czyli t. zw. »francuskiej Norymbergi«, do Hawru i do Deauville - Trouville lub do starych zamków w dolinie Loary.

Kto jest wytrzymały na wielkomiejski upał, może również oglądać 14 lipca wspaniałe święto narodowe w Paryżu, połączone z uroczystościami ludowemi na placach i ulicach. Nie należy tylko, broń Boże, czynić wycieczek zamiejskich w czasie świąt Wielkanocnych i Zielonych, bo wtedy cała ludność Paryża wyjeżdża automobilami w okolice stolicy, a ruch automobilowy powoduje niesłychany kurz na przestrzeni 300 km dokoła Paryża. Natomiast sam Paryż jest w te dni zupełnie wyludniony i pusty, jak jakieś prowincjonalne miasto.

Ale i na prowincji francuskiej są miejscowości naprawdę godne widzenia dla spokojnego cudzoziemca, może nawet ciekawsze, niż Riwiera, Biarritz i Deauville. Tylko trzeba wtedy odstąpić od ceremonjalnej ruty najwyższego towarzystwa francuskiego.

No, ale i na Riwierze można znaleźć również dobre warunki bytu. Przecież nie mieszkają tam tylko sami miljonerzy. W takiej Nizzy, w pełni wielkiego sezonu, funkcjonują liczne hotele i pensjonaty, w których za zupełnie tanią cenę, można mieć doskonałe pomieszczenie.

Jeśli idzie o skromniejszą, a naprawdę piękną prowincję Francji, to ceny są tam o 10 do 20% niższe od cen paryskich, chociaż w cennikach tych trzeba się rozpatrzeć roztropnie, poradzić się bywalców, a nawet miejscowej ludności. Francuz jest z natury oszczędny i rozumie dobrze, jeśli ktoś inny chce także oszczędzać. Od wojny jednak »śrubowanie cen« stało się we Francji — podobnie jak gdzieindziej — najłatwiejszym środkiem zarobku. I dlatego trzeba mieć głowę na karku, aby podróżować po uroczej i tak zawsze pociągającej Francji — tanio, mile a z pożytkiem.

(—icz)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA w listopadzie 1929 r.

W Województwie krakowskiem.

Przeniesiony w stan spoczynku:

Inspektor ochrony lasów Inż. Ottokar Mitschke, z dniem 30 listopada 1929 r.

W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Mianowany:

Radca ministerjalny inż. Jakób Jakubowicz — inspektorem lasów państwowych w VI st. sł.

(„Monitor Polski" nr. 93 z dnia 22 kwietnia 1930 r.).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach przeniosła z dniem 1 lutego 1930 r. na własne prośby: p. Tadeusza Faryniarza, nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Połyku ad Grabowiec do 5-kl. publ. szk. powsz. w Bohorodczanach Starych; p. Michała Wasylewicza, nauczyciela 5-kl. publ. szk. powsz. w Bohorodczanach do 2-kl. publ. szk. powsz. w Kryczce; p. Jana Żaka, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Kryczce do 1-kl. publ. szk. powsz. w Połyku ad Grabowiec i p. Emilję Wasylewicz, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Hlebówce do 2-kl. publ. szk. powsz. w Kryczce.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzozowie przeniosła z dniem 15 lutego 1930 r. p. Gabrjelę Dębcównę, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Dynowie do 3-kl. publ. szk. powsz. w Niebosku i p. Irenę Łetniakównę, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Niebosku do 7-kl. publ. szk. powsz. w Dynowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu przeniosła z dniem 1 marca 1930 r. na własną prośbę p. Władysława Batukiewicza, nauczyciela 4-kl. publ. szk. powsz. w Woli Jakubowej do 7-kl. publ. szk. powsz. w Wolance-Tustanowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kałuszu zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Władysława Bednarskiego, nauczyciela publ. szk. powsz. w Wołczkowcach, powiatu Śniatyńskiego, nauczycielem 6-kl. publ. szk. powsz. w Podmichalu, powiatu kałuskiego.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyji, przeniosła z dniem 1 lutego 1930 r. na własną prośbę p. Irenę Czeredarczukową, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Ostapkowcach do 2-kl. publ. szk. powsz. w Pererowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. na własną prośbę p. Stanisławę Wilczewską, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Korczówce, powiatu żydaczowskiego, nauczycielką 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Kopyczyńcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie przeniosła z dniem 1 marca 1930 r. p. Władysławę Mazurową, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Szeszorach-Demni, do 2-kl. publ. szk. powsz. w Wierzbowcu.

Plebiscyt w sprawie prohibicji.

Łomża, 23 kwietnia. (PAT). Rada miejska przeprowadziła w roku ubiegłym uchwalę w sprawie wprowadzenia na terenie m. Łomży prohibicji. Ostateczny termin plebiscytu wyznaczono na 25 maja b. r. W razie pomyślnego wyniku głosowania, wprowadzenie prohibicji nastąpiłoby od 1 stycznia 1931 r. Głosowanie odbędzie się na podstawie list wyborczych do Sejmu.

„Pjatiletka" — to memento dla Europy.

W ostatnim zeszycie »Paneuropy«, czasopisma poświęconego idei paneuropejskiej, a wydawanego przez wodza jej zwolenników R. N. Coudenhove - Kalergi'ego, umieścił dr. Otto Deutsch, znany socjalista wiedeński, ciekawe uwagi na temat t. zw. »pjatiletki«, czyli pięcioletniego planu gospodarczego Sowietów.

Autor twierdzi, że Europa zadowala się lekceważeniem owego planu sowieckiego i niedowierzaniem mu, zamiast bliżej mu się przypatrzeć i głębiej się nad nim zastanowić. Autor przypomina, że poprzednie pięciolecie gospodarcze od r. 1923—1928 było w Rosji poświęcone odbudowie gospodarstwa; drugie od r. 1928—1933 poświęcone jest zbudowaniu potęgi gospodarczej Sowietów; dalsze pięciolecia, które bezwątpienia nastąpią, poświęcone będą stworzeniu supremacji gospodarstwa sowieckiego nad światem.

Autor maluje najpierw treść i istotę pięcioletniego planu. Plan ten przewiduje między innemi wzrost produkcji rosyjskiego przemysłu o 181%. Powierzchnia uprawna roli ma wzróść o 22%; inwestycje przewidziane są w tym okresie w wysokości około 80 miljardów rubli, czyli mniej więcej 40 miljardów dolarów.

Obecnie pojawiło się w Rosji nowe hasło: »pjatiletka musi być wykonana w ciągu lat czterech«. Hasło to zdobyło sobie wielką popularność i dużo przemawia za tem, że gotowo być zrealizowane. Tak np. oficjalnie dzień pracy wynosi w Sowietach ośm względnie siedm godzin. Wszędzie wszczęto agitację za pomnożeniem godzin pracy. I ostatecznie każdy robotnik »dobrowolnie« dodaje dziennie jeszcze cztery czy pięć godzin w imię przyspieszenia zrealizowania pjatiletki, rezygnując przytem z podwyżki płacy.

Autor wyraża pogląd, że plan gospodarczy Sowietów nie może być już więcej traktowany jako utopja, gdyż realizuje się on w całej pełni w oczach świata.

Jakkolwiek w tym poglądzie p. dr. Deutscha tkwi niewątpliwie dużo przesady, bo realizacja planu sowieckiego napotyka na każdym kroku na szalone trudności, to jednak z drugiej strony słusznie domaga się on, by Europa więcej zainteresowała się tą kwestją i wcale jej sobie nie bagatelizowała.

Cóż robi w odpowiedzi na to Europa? — pyta autor. — Czy i ona pracuje dobrowolnie cztery lub pięć godzin dziennie więcej? Czy i ona zmierza ku takiemu rozwojowi, który będzie w stanie kiedyś przeciwstawić się rozwojowi sowieckiemu? Nie, — odpowiada p. Deutsch. — Europa nie ma troski. Walczy o siły swej floty, walczy o to, by przynajmniej na jeden rok zachować moc obowiązującą swych traktatów handlowych. Dla Europy, pięcioletni plan gospodarczy byłby naprawdę utopją. M. P.

Dodatkowa rejestracja

bibljotek, czytelń i wypożyczalń książek w m. Lwowie.

Dla celów statystycznych zarządziło Ministerstwo W. R. i O. P. rejestrację bibljotek, czytelń i wypożyczalń w całej Polsce.

Rejestracji podlegają wszystkie bibljoteki, istniejące przy Instytucjach państwowych (z wyjątkiem szkolnych, naukowych i wojskowych), przy Instytucjach samorządowych np. bibljoteki Wydziałów Powiatowych, samorządów miejskich i wiejskich, gminne i t. p.; przy Instytucjach społecznych np. bibljoteki oddziałów towarzystw oświatowych, nauczycielskich, związków młodzieży wiejskiej, robotniczej, organizacyj rolniczych, spółdzielni, związków zawodowych, organizacyj sportowych, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, organizacyj klubowych, politycznych, bibljoteki straży pożarnych; szpitalne; bibljoteki parafjalne; czytelnie i wypożyczalnie należące do poszczególnych osób i firm.

Rejestrować należy bibljoteki publiczne polskie, ukraińskie, białoruskie, rosyjskie, czeskie, niemieckie, żydowskie i t. d.

Na terenie m. Lwowa rejestrację przeprowadza Inspektor szkolny (Rada Szkolna Miejska pl. św. Ducha 3, II p.), dokąd interesowane Instytucje zechcą podać w terminie do dnia 2 maja 1930 swe adresy pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych, poczem otrzymają do wypełnienia odpowiedni kwestjonarjusz.

Katedrze św. Pawła w Londynie

grozi zawalenie się.

Angielska opinja publiczna jest żywo poruszona wiadomością o niebezpieczeństwie zawalenia się katedry św. Pawła w Londynie, która jest jedną z najpiękniejszych świątyń starej londyńskiej city. Katedra jest zbudowana w pobliżu Tamizy na fundamentach, sięgających tylko 4 i pół stopy wgłąb ziemi. Okazuje się, że warstwa ziemi pod katedrą ma głębokość tylko 6 stóp, niższą warstwę stanowi piasek, przez który przepływają północno-wschodnie prądy, które zwilżają 20-stopniową warstwę piasku. Niebezpieczeństwo, które odkryto obecnie polega na fakcie że jeżeli właściciele pobliskich katedrze terytorjów zechcą pogłębić fundamenty swych budowli, odetną oni dostęp prądów do warstwy piasku pod katedrą, co spowoduje obsunięcie się fudamentów świątyni. Większość budynków otaczających katedrę jest własnością kościelną, jest jednak cały szereg własności prywatnych, właściciele, których nie są zobowiązani do zachowania płytkich fundamentów. Jedynie akt Parlamentu może więc zapobiedz ruinie katedry, która otaczana jest wielką czcią i pieczą.

Szalony zakład.

W tych dniach z mostu Małgorzaty, w Budapeszcie, skoczyła o godzinie 10 wiecz., do Dunaju młoda dziewczyna. Na szczęście, spostrzegła ją załoga łodzi ratunkowej policji rzecznej i wyłowiwszy z wody, przesłała ambulansem do szpitala.

Śledztwo, przeprowadzone przez policję budapeszteńską, wykazało, że niedoszłą, jak się zdawało, samobójczynią była dziewiętnastoletnia artystka filmowa, Hella Pachhofer. Następnie zaś wyszło na jaw, że skoczyła do Dunaju z wysokiego mostu nie dla odebrania sobie życia, lecz założywszy się z pewnym właścicielem ziemskim o 2.000 pengö, iż tego dokona, zdobyta zaś w ten sposób suma miała jej służyć — jak powiada — na zapłacenie najpilniejszych długów.

Przyjaciele jej, którym opowiedziała o swym zakładzie, wzięli to za żart, nie mniej jednak, zaciekawieni, znaleźli się o oznaczonej godzinie nad Dunajem i stali się świadkami szalonego kroku, tudzież akcji ratowniczej.

Artystka więc zdobyła rzeczywiście 2.000 pengö, ale za to i ją i tego pana, który się z nią założył, pociągnięto gdy się rzecz wyjaśniła, do odpowiedzialności sądowej, co lekkomyślną pannę kosztować będzie chyba więcej, niż to, co wygrała.

Współdziałanie komunistów niem. z Sowietami.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT.). Telegr. Union donosi z Moskwy, że między robotnikami elektrowni charkowskiej a komunistycznymi delegatami rad robotniczych w Berlinie doszło do ściślejszego porozumienia w sprawie wzajemnego popierania akcji zmierzającej do wychowywania młodzieży szkolnej w duchu programu komunistycznego. Robotnicy charkowscy uchwalili własnym kosztem wydać podręcznik w języku niemieckim, przeznaczony dla propagandy komunistycznej wśród młodzieży niemieckiej.

Król Albert incognito w kinie paryskiem.

Bawiący w Paryżu król Albert belgijski obecny był w tych dniach incognito na przedstawieniu w jednem z kinoteatrów przy rue de la Madeleine. Prasa donosząc o tym fakcie, dodaje, iż król, stojąc przed kasą, starał się usilnie zachować incognito, nie udało mu się to jednak, niebawem wieść o wizycie króla rozeszła się po całym teatrze.

Skradzione sztychy.

Policja berlińska prowadzi dochodzenie w sprawie sensacyjnej kradzieży dzieł sztuki w madryckiej bibljotece narodowej.

Chodzi o 250 drogocennych sztychów Rembrandta, Duerera i Łukasza van Leyden; sztychy te były własnością madryckiej bibljoteki narodowej, skąd znikły w tajemniczy sposób we wrześniu 1929 r.

Zaraz po wykryciu kradzieży policja hiszpańska rozpisała listy gończe, które do niedawna nie dały żadnego rezultatu. Dopiero z początkiem r. z. udało się ustalić, że sztychy sprzedano właścicielowi jednego z antykwarjatów berlińskich.

Antykwarjusz ten, którego nazwisko policja berlińska utrzymuje w tajemnicy, twierdzi, że sztychy pochodzą od niejakiego Antonia Lopeza, rzekomego bibljotekarza madryckiej bibljoteki narodowej. Lopez miał otrzymać od antykwarjusza berlińskiego 40.000 marek tytułem zaliczki.

Nowa mistyfikacja sowiecka.

W ostatnich czasach daje się zauważyć objaw masowej »dezercji« sowieckich wyższych urzędników na sowieckich zagranicznych placówkach dyplomatycznych. Zazwyczaj urzędnicy ci bywają odwoływani do Moskwy, jednak rozkazu swej władzy nie słuchają, wypowiadają jej jawnie posłuszeństwo i zaczynają publicznie »ujawniać« tajemnice taktyki sowieckiej na forum międzynarodowem.

Jak się okazuje, jest to nowy sposób mistyfikacji i prowokacji sowieckiej, którą władcy Kremlu ostatnio najchętniej się posługują. Wypowiadanie posłuszeństwa przez członków sowieckiej służby dyplomatycznej, jest »robione« dla wzbudzenia tem większego zaufania do nich u zagranicy. Jak stwierdzono w kilku wypadkach, »nieposłuszni« dyplomaci pozostają nadal w najściślejszym kontakcie z komisarjatem spraw zagranicznych Z. S. S. R. i wypełniają ściśle rozkazy, wysyłane z Moskwy.

KRONIKA

KWIECIEŃ 24 Czwartek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Jerzego m.
	Gr.-kat. Antypy
	Wschód słońca g 4 m 14
	Zachód „ g 18 m 31
	Długość dnia g 14 m 19

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 24 kwietnia, o godz. 7.30 w.: „Piękna Galatea". „Zaproszenie do tańca" i „Tańce połowieckie".

Piątek, 25 kwietnia o godz. 7.30 wiecz.: „Cyrulik Sewilski", gośc. występ Vittorina Weinberga.

Sobota, 26 kwietnia, o godz. 3.30 popol.: „Staś lotnikiem". Ceny popularne najniższe.

Sobota, 26 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek". Zniżki ważne.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 24 bm. w Teatrze Wielkim Wieczór baletowo-operowy, składający się z opery komicznej Soupego „Piękna Galatea" oraz z dwu baletów, a to „Tańce połowieckie" z muzyką Borodina i „Zaproszenie do tańca" z muzyką Webera, w wykonaniu całego zespołu baletowego z pp. Romanowskim, Dobiecką, b. artystami Opery Królewskiej w Bukareszcie na czele.

Sukces Vittorio Weinberga, słynnego barytona medjolańskiej „La Scali" na środowym występie w Teatrze Wielkim był olbrzymi. Rozentuzjazmowana publiczność gorącemi oklaskami przyjmowała znakomitego gościa, który jutro, tj. w piątek, dnia 25 bm. wystąpi po raz drugi w świetnej swej kreacji Cyrulika w arcydziele Rossiniego „Cyruliku Sewilskim". Resztę obsady stanowią pp. Szlemińska, Hinglerówna, Szymonowicz, Zopoth, Tarnawski i inni. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz opery warszawskiej, p. Tadeusz Mazurkiewicz.

Występ znakomitego kapelmistrza opery warszawskiej, p. Tadeusza Mazurkiewicza w „Cyruliku Sewilskim", w piątek, dnia 25 bm. zapowiada się niezwykle atrakcyjnie dla miłośników muzyki. Świetny ten dyrygent, uczeń słynnego Nikischa, znany jest zagranicami naszego kraju z występów w Belgradzie, Sofji i Bukareszcie, gdzie przyczynił się znacznie do spopularyzowania polskiej twórczości muzycznej.

„Róże z Florydy", piękna operetka Falla, instrumentowana przez słynnego Korngolda, daną będzie w dniach najbliższych w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatrów nie szczędzi kosztów, aby premjera ta wypadła jak najwspanialej. Od szeregu tygodni odbywają się próby pod reżyserją p. Tatrzańskiego i kierunkiem muzycznym p. Górzyńskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 24 kwietnia, o godz. 7.30 w.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Piątek, 25 kwietnia o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Sobota, 26 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek, 8.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja w 4 aktach Lifszyca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża", oraz opera „Poławiacze pereł".
CASINO: „Gdy kobieta się zapomni".
CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse".
COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.
FATAMORGANA: „Szlakiem hańby".
KOPERNIK: Pat i Patachon w komedji „Wśród ludożerców".
LEW: „Dusze w niewoli".
MARYSIEŃKA: Dźwiękowy Marsz weselny.
OAZA: „Książę student".
PALACE: „Moralność pani Dulskiej" (dźwiękowy).
PAN: „Uroda życia" St. Żeromskiego.
STYLOWY: „Więzień z wyspy Św. Heleny".

„Amatorzy kupą!", wielka rewja wiosenna odbędzie się na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7) w niedzielę, 27 kwietnia br. Rewja ta składa się z 16-tu części, bogatych w humor i walory artystyczne. a bierze w niej udział cały zespół „Sceny Gwiazdy". Do rewji wchodzi m. in. obfity dział choreograficzny. Kapitalny wstęp do rewji, pióra red. Romana Dragana, pt. „Amatorzy kupą!" — wypowie M. Turkiewiczówna. Kierunek muzyczny i dyrygentura spoczywa w wypróbowanych rękach prof. Kazimierza Abratowskiego. Reżyseruje M. Lech. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Początek rewji o godzinie 7-mej, koniec 10.15.

Do obchodu 3-go Maja teatry nasze przygotowują się niezwykle uroczyście. W Teatrze Wielkim w dniu tym daną będzie premjera sztuki historycznej Petryego „Lwie Serca", nagrodzonej na konkursie Lwowa. Dekoracje i kostjumy planowała znana artystka-malarka p. Przybylska. Reżyseruje zaproszony gościnnie znakomity artysta i reżyser p. Franciszek Frączkowski.

Polskie Tow. Opieki nad Kresami przypomina, że 24 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5. Uroczysty Wieczór Gdański, jako uzupełnienie uroczystości, urządzanych z powodu 10-lecia odzyskania Pomorza oraz dla przypomnienia społeczeństwu naszemu ważności Gdańska dla Polski. Czysty dochód przeznaczony na półkolonje wakacyjne dla polskich dzieci.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Dr. Z. Chrapek i dr. B. Sonnenschein: Mięsak szyji i gardzieli (pokaz). 2) Dr. A. Zierhoffer, prof. Akad. eksportowej: Pogląd na klimat z szczególnem uwzględnieniem tzw. wysp klimatu lokalnego (wykład).

Najbliższa audycja Polsk. Tow. Muzyki Współczesnej odbędzie się w sobotę, 26 bm. o godz. 11 przedpoł. (wyjątkowo) w małej sali Polsk. Tow. Muz. (Kino Apollo).

W związku z „Tygodniem Propagandy Wyrobów Krajowych", który zorganizowany będzie przez kupiectwo lwowskie w czasie od 2 do 14 maja b. r. Izba przemysłowo-handlowa urządza w piątek dnia 25 kwietnia b. r. o godzinie 17.30 (pół do szóstej popołudniu) konferencję prasową celem omówienia sposobu poparcia tej pożądanej ze wszech miar akcji przez prasę i radjo.

STOŁECZNA

Premjer Sławek przyjął wczoraj Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego i kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego.

KRAJOWA

ZAKOPANE. **Święta Wielkiejnocy w** Zakopanem przeszły pod znakiem niezwykłego ożywienia i wiosennej pogody. Już na dwa dni przed Świętami panował na ulicach wzmożony ruch. Ożywienie dało się zauważyć również w górach, a przedewszystkiem przy Morskiem Oku, w Dolinie 5-ciu Stawów, i na Hali Gąsienicowej, gdzie narciarze rozkoszowali się resztkami śniegu. Wśród licznych gości bawił w Zakopanem m. in. Wojew. krakowski dr. Kwaśniewski, gen. Marjan Zaruski i t. d. U stóp Tatr wiosna już w całej pełni. W górach natomiast utrzymuje się śnieg.

KRAKÓW. **Wizyta astronoma amerykańskiego.** Do Krakowa przybył astronom amerykański p. Charles Smiley, profesor Uniwersytetu Providence w Stanach Zjednoczonych A. P. P. Ch. Smiley pragnie zapoznać się z metodami obserwatorjum krakowskiego, dotyczącemi obliczeń astronomicznych.

ZAGRANICZNA

BUDAPESZT. **Odczyt w Radjo węgierskiem o stosunkach polsko-węgierskich.** Juljusz Samogyi wygłosił przez radio odczyt po francusku pt. „Historja stosunków polsko-węgierskich".

Z sali sądowej.

Dr. Maćkówna przed sądem przysięgłych.

Po przerwie pierwszy zabrał głos prokurator, dążąc do ustalenia stosunków familijnych oskarżonej. Ojciec łożył chętnie na jej naukę, dostawała tyle pieniędzy, ile tylko zażądała. Oskarżona zaciągała jednak większe pożyczki celem wspomagania swego narzeczonego. Stan jej zadłużenia w dniu katastrofy wynosił około 1.500 zł. Mimo wielu pytań prokuratora, nie udało mu się skutkiem niejasnych odpowiedzi dr. Maćkówny ustalić jej stosunku do rodziców zamordowanego.

Sytuację ratuje do pewnego stopnia obrońca dr. Gürtler. Konkretnie stawianemi pytaniami zmusza oskarżoną do ich potwierdzenia lub zaprzeczenia. Dowiadujemy się więc wreszcie, że dr. Teliszewski w r. 1920 siadł po raz pierwszy do matury, a w ost. chwili odstąpił. Że w 1921 r. został reprobowany, a zdał ją w lutym 1922. Do matury ona mu nie pomagała, przychodził tylko do jej brata.

Był bardzo nerwowy, gdy chciał zdanie jakieś zrozumieć, tłumaczyła mu, ale on uczył się bardzo pilnie i to tylko u niej; w domu prawie żadnych książek nie miał.

Obr.: A czy egzamin zdawał łatwo?

Osk.: Umiał wprawdzie, ale w pewnym momencie urywał i nie odpowiadał. Przyznaje się też krótko, że interwenjowała u prof. Sieradzkiego, by go pytał powtórnie, że miała zostać matką i że była na klinice dr. Bocheńskiego na żądanie swego narzeczonego, a zapisana była tam jako mężatka i żona medyka, ale na swoje nazwisko. Teliszewski przychodził tam. Na pl. Gosiewskiego uderzył ją raz publicznie w twarz. W tem miejscu oskarżona płacze i skinieniem głowy odpowiada tylko obrońcy.

Obr.: Czy nie przypomina sobie pani tego momentu gdy powiedział pani marsz?

Osk.: Nie.

Obr.: Wiele razy była pani na zabawach z narzeczonym?

Osk.: Jeden tylko raz, on zaś często chodził na pikniki.

Obrońca odczytuje wyjątki z listów, z których wynika, że Teliszewski zdawał sobie sprawę, iż do tragedji dochodzi i o tem też pisał. Okazuje również kwit na 180 zł. które zapłaciła dr. Maćkówna za wstawione Teliszewskiemu zęby. Również pokazuje obrońca list Związku Kas Chorych zaadresowany do Teliszewskiego — Rynek 42 (mieszkanie dr. Maćkówny). Na ferje wyjeżdżali zawsze razem, on otrzymywał z domu po 100 — 200 zł. resztę zaś wydatków pokrywała dr. Maćkówna z kieszeni swoich rodziców. Dawniej była bardziej zrównoważoną, obecnie nie wie co powiedziała przed chwilą i co wogóle mówi. Z Teliszewskim czuła się szczęśliwą. Dopiero w ostatnich czasach przed dniem tragicznym, Teliszewski robił jej ciągłe wyrzuty.

Po incydencie z zastępcą powoda cywilnego, dr. Głuszkiewiczem, oskarżona prosi, by pozwolono jej kosztu pogrzebu zapłacić i choćbym do grobu pracowała — mówi — chcę pieniądze te zapłacić i mieć pieczę nad grobem swego narzeczonego.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku dr. Głuszkiewicza. Podczas czytania orzeczenia dr. Hojnackiego z oględzin zwłok, oskarżona płacze i zachodzi obawa, by nie dostała ataku, wyprowadzono więc ją z sali. Na pytanie obrońcy odpowiada dr. Hojnacki, że na ciele zmarłego zauważył 2 wrzody co wskazywałoby na chorobę skórną. Po odczytaniu orzeczenia biegłego rusznikarza Sartori'ego rozprawę odroczono do dzisiaj.

*

Na dzisiejszej rozprawie przystąpiono do przesłuchania świadków, których zeznania były przeważnie dla oskarżonej korzystne. Zeznawali mianowicie: kom. Balicki, st. przod. Geyer, st. przod. służby śledczej Kuszlik i Jan Hirny. Świadkowie ci wyjaśniają okoliczności, wśród których nastąpiło aresztowanie Maćkówny. Była ona wtedy silnie zdenerwowana. Św. przod. Geyer miał wrażenie, że to nie ona zamordowała Teliszewskiego. Ojciec oskarżonej jest istotnie dozorcą domu, a pozatem zajmuje się elektrotechniką oraz naprawą zegarków. W domu ich niema dostatku, prowadzą bardzo skromne życie.

Św. Bednarczuk przypadkowo znalazł się na miejscu wypadku, lecz nic specjalnego o tem powiedzieć nie umie.

Św. Ksenia Kozak również tam się znalazła, słyszała słowo „marsz", wypowiedziane przez Teliszewskiego do Maćkówny, a następnie huk strzału, widziała ucieczkę Maćkównej i t. d.

Św. Parania Prodań widziała obok miejsca wypadku Maćkównę z Teliszewskim, nic jednak nie słyszała.

Św. dyr. Pohorecki zeznaje, że wszystkie osobiste sprawy Teliszewskiego załatwiała Maćkówna.

Zaznaczyć należy, że wszyscy świadkowie zeznawali niezaprzysiężeni.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PRZYTRZYMANY NA GORĄCYM UCZYNKU. Antoni Kleban, liczący lat 21, szewc, przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do sklepu spożywczego Romana Jurymowicza przy ul. Akademickiej 23. Został on osadzony w aresztach.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA. Onegdaj donosiliśmy o włamaniu dokonanem do magazynu firmy spedycyjnej „Septimus" przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie skradziono bal sienników, wartości 1800 zł. Wczoraj ujęto sprawcę tej kradzieży w osobie Jana Kiwaka, zamieszkałego przy ul. Pełtewnej w domach miejskich.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z SAMOCHODEM. Wczoraj popołudniu autobus LW 90579, stanowiący własność Antoniego Steckiego, najechał za rogatką Żółkiewską na samochód LW 90138, stanowiący własność inż. Szafnickiego. Wskutek zderzenia doznał poranień na całem ciele inż. Piotr Sarnocki, który jechał wraz z inżynierem Szafnickim.

PRZEJECHANA PRZEZ POCIĄG. VII Komisarjat P. P. zawiadomił Wydział śledczy, że na torze kolejowym obok strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej przejechana została przez pociąg zdążający ze Lwowa do Brodów jakaś nieznana kobieta. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi posterunek policji w Kleparowie.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Stefanja Hetmańczuk, zamieszkała przy ulicy Kochanowskiego 58, zawiadomiła policję, że mąż jej, Benedykt jeszcze dnia 20 bm. wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił.

NAPAD. Franciszek Dradrach, zamieszkały w Kleparowie, przechodząc ubiegłej nocy ulicą Kleparowską, napadnięty został przez Michała Kozakiewicza, który najpierw go pobił, a następnie przebił nożem w prawe ramię. Dradracha, po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE. Józef Kobyłka, zamieszkały przy ul. Bilińskich 56, zawiadomił policję, że onegdaj wieczorem zamieszkali w tej samej realności: Michał Gołębiowski z żoną, oraz Teofila Patij, Marja Jurdyga i Józef Sikorski, wtargnąwszy przemocą do jego mieszkania wszczęli awanturę, w czasie której poczęli rzucać flaszkami, wybijając dwie szyby. Jedna z flaszek, ugodziwszy żonę donoszącego w twarz, rozcięła jej wargę i wybiła ząb.

AWANTURNICY. Na trzeci Komisarjat policji sprowadzono niejakiego Michała Tuziaka za wybicie 2 szyb na szkodę Markusa Schnapera. — Za opilstwo, wywołanie awantury oraz bitkę w ulicy Szajnochy osadzono w aresztach policyjnych Wilhelma Golesa i Marję Łuczyszyn. — Za podobne przestępstwo, popełnione na ul. Żółkiewskiej znalazł się w aresztach policyjnych Mikołaj Zieliński. — Przeciwko Adolfowi Werkowi, kupcowi, sporządzono doniesienie za obrazę funkcjonarjusza policji w służbie.

JAZDA NA GAPĘ. Stanisław Szybiak, zarobnik, przytrzymany został w aresztach policyjnych za przejazd pociągiem z Przemyśla do Lwowa bez biletu.

POŻAR FABRYKI. Skutkiem zapalenia się łożyska maszyny powstał pożar w fabryce sukna Romana Zurowskiego w Leszkowie, pow. Sokal, który zniszczył dach fabryki, około 30 bali wełny, 30 bali przędzy, oraz urządzenie maszynowe. Pożar powstał w oddziele maszynowym. Szkoda około 25.000 złotych.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 24 kwietnia.

DZIEŃ POZNANIA.

11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego U. P. w Poznaniu. Zegar i heinał z wieży ratuszowej w Poznaniu. — 12.03: Dawna poezja wielkopolska. — 12.23: „Zapomniany poeta poznański". — 12.36: Poznańska muzyka podwórzowa i przydrożna.— 13.01: Przerwa. — 17.00: Zegar i hejnał z wieży ratuszowej. — 17.03: Słowo jubileuszowe z okazji trzechlecia „Radja Poznańskiego". 17.08: Marjan Statkowski: Kwartet smyczkowy. — 17.28: Życie artystyczne Poznania. — 17.38: Koncert kompozytorów poznańskich.— 18.23: Genjusze poezji wielkopolskiej. 1. Kasprowicz: Fragment z hymnu „Święty Boże, Święty Mocny", 2. Przybyszewski: a) Fragment „Z ziemi kujawskiej" i b) z „Szopen i naród". — 18.38: Utwory Szopena. — 19.08: Życie umysłowe Wielkopolski. — 19.20: Koncert klarnetowy. — 19.36: Rozmaitości. — 19.55: Wstęp do op. St. Moniuszki: „Verbum Nobile". — 20.00: „Verbum Nobile" St. Moniuszki (Transmisja z Teatru Wielkiego). — 21.20: Dzisiejsza poezja poznańska. — 21.45: Solo wiolonczelowe. — 21.59: Sygnał czasu.— 22.01: „O duszy wielkopolskiej i jej wysłowieniu się", wypowie p. St. Wasylewski. — 22.11: Konkurs słuchowiskowy z nagrodami. 22.26: Koncert kompozytorów słowiańskich.— 22.50: Słuchowisko oratoryjne. — 23.20: Współczesna muzyka polska. — 23.58: Hymn narodowy w wyk. ork. 57 pp. — zegar z wieży ratuszowej.

Piątek 25 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11). — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu chóru Dana z teatru „Qui pro quo". — 18.45: Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: „Skrzynka pocztowa", omówi inż. Józef Miński. — 19.58—20.00: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Herman Abendbroth (dyr.) i Margerita Trombini - Kazuro (fortepian).

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10, 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów: 15.35: „Wiosna ludów", wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. — 17.45: Koncert muzyki lekkiej. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. — **KRAKÓW** (312). 16.00: „Znaczenie P. W. dla dziewcząt", wygł. p. Zarembina. — **POZNAŃ** (334). 18.55: „Wrażenia z podróży do Hiszpanji", wygł. dr. A. Lipińska. — 22.45: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". — **KATOWICE** (408). 19.05: Codzienny odcinek powieściowy. —

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

ODKOPANIE MUMJI LEGJONISTY RZYMSKIEGO. W oazie El Neg znaleziono w głębokości 22 metrów mumję legjonisty rzymskiego, doskonale zachowaną dzięki przesyceniu ziemi emanacjami radjowemi, uniemożliwiającemi rozkład martwego ciała. Legjonista ten należał do X legjonu i wziął udział w drugiej wojnie punickiej, jak świadczy o tem tabliczka identyfikacyjna zawieszona na szyi. Przy poszukiwaniach znaleziono całkowite uzbrojenie legjonisty oraz wyryty na marmurowej tablicy następujący napis: „Fibius Cester z Legjonu Transpadańskiego dziesiątego. Manipulus XVI. Centurja XXXII. Urodzony w Ostji w roku 507 od założenia Rzymu. Wcielony do wojska w 527. Został centurjonem w 542. Zdegradowany za obrazę w stanie pijanym trybuna wojskowego Maniusa Torquatusa. Za bohaterstwo podczas bitwy pod Canne otrzymał wieniec laurowy". W woreczku przywiązanym do pasa legjonisty znaleziono 16 sestercji.

Z MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ. W Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intelektualnej w Paryżu odbyło się pod przewodnictwem Mario Roques, profesora Sorbony drugie posiedzenie ekspertów w sprawie koordynacji bibljografji lingwistyki romanistycznej. Esperci, po zapoznaniu się ze sprawozdaniami delegatów poszczególnych ośrodków krajowych stwierdzili, że prace tych ośrodków są na tyle posunięte, iż mogą one już teraz rozpocząć opracowywanie bibljografji za rok 1930 i opublikować tę pierwszą bibljografję w r. 1931. Eksperci postanowili powierzyć Międzynarodowemu Towarzystwu Lingwistyki romanistycznej troskę wydania tej publikacji

BUŁGARSKIE NAGRODY ARTYSTYCZNE. Tegoroczne nagrody artystyczne, każda w wysokości 10.000 lewów, przyznane zostały: artyście malarzowi Pawłowowi i rzeźbiarzowi Guergjewowi.

Juljusz Słowacki jako poeta ewolucji twórczej.

W ostatnim numerze paryskiego tygodnika „Les Nouvelles Litteraires" (Wiadomości Literackie) ukazał się artykuł dra Edwarda Krakowskiego o twórczości filozoficznej Juljusza Słowackiego. Dr. Edward Krakowski, autor pracy o Estetyce Plotena, która doznała chlubnego przyjęcia ze strony fachowej krytyki francuskiej, rozwinął w wymienionym artykule temat, poruszony już przez niego w odczycie, który wygłosił w ubiegłym miesiącu w klubie Międzysojuszniczym. Mickiewicz i Krasiński, oświadcza na wstępie, uważani są we Francji, jako główni, niemal jedyni przedstawiciele polskiego romantyzmu. Juljuszowi Słowackiemu dzieje się pod tym względem pewna krzywda, gdyż zasługuje on na to, aby zajął równe miejsce obok dwóch wielkich poetów polskiego romantyzmu. Jego twórczość posiada bardziej wyraźne od nich cechy filozoficzne. W twórczości tej dają się zauważyć pewne przeczucia bergsonizmu i nawet, rzecz zadziwiająca u poety, bergsonizmu biologicznego. Myśl Słowackiego natchniona jest zasadniczą wiarą religijną i patrjotyczną, lecz jego głęboka kultura filozoficzna pozwalała mu w odpowiednich okolicznościach na śmiałe syntezy. W „Genezis z Ducha" dr. Krakowski znajduje pojęcia, zabarwione teorją Plotena i wyprowadzające powstanie materji z tchnienia Boskiego. Przewidział to Ravaisson, w swojej tezie o „Przyzwyczajeniu", dał temu również świetny wyraz Bergson w „Ewolucji Twórczej".

SPRAWY GOSPODARCZE.

Nowa linja okrętowa Gdynia-Ryga - Tallin - Helsinki. W związku z uruchomieniem przez PP. »Żeglugę Polską« z dniem 1 kwietnia b. r. regularnej linji okrętowej dla przewozu towarów pomiędzy Gdynią (z ewentalnem zawijaniem do Gdańska) a portami wschodniego wybrzeża Bałtyku: Rygą, Tallinem i Helsinki (Helsingforsem), w razie zaś dostatecznej ilości towarów również z Libawą i Windawą. — Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych, że statki, kursujące na tej linji będą ładowały regularnie co dwa tygodnie około 1-go i 15-go każdego miesiąca w Gdyni.

W Gdyni PP. »Żegluga Polska« posiada własny skład, w którym magazynowanie towarów, przeznaczonych do wyżej podanych portów, lub przychodzących z nich statkami Linji Bałtyckiej, odbywać się będzie na warunkach ulgowych znacznie poniżej stawek liczonych za magazynowanie przez porty konkurencyjne, jak Gdańsk i Szczecin, przyczem ogólnie znanem jest, że koszta przeładunku w Gdyni są niższe, niż koszta w portach sąsiednich. Utworzenie Linji Bałtyckiej ułatwia polskiemu handlowi i przemysłowi penetrację na rynki wschodniego wybrzeża Bałtyku przy korzystaniu wyłącznie z polskich środków przewozowych.

Przedstawicielami tej linji są: na Łotwę: p. Danneberg — Ryga, na Estonję: A/S Tallina - Laevaühuisus, The Tallin Shipping Co. Ltd., na Finlandję: A/B Nielsen & Thorden O/Y Helsinki.

Informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia na przewóz towarów Linja Bałtycka PP. »Żegluga Polska« w Gdyni. »PAM« Polska Agencja Morska, Gdańsk, Langermarkt 15.

Stan bezrobocia w Niemczech, Italji i W. Brytanji. Według oficjalnych danych statystycznych, w marcu r. b. **Niemcy** posiadały około 2,600.000 bezrobotnych, uprawnionych do pobierania świadczeń, gdy w r. ub. cyfra ta wynosiła około 2,500.000. W **W. Brytanji** liczba bezrobotnych wzrosła w tym okresie do 1,621.800 osób, w roku zaś ubiegłym 1,182.454, a w r. 1928 — 1,127.622. W **Italji** cyfry te wynosiły w r. b. 456.628, w r. ub. 489.347 i w r. 1928 — 413.383.

W Polsce wreszcie P. U. P. P. rejestrowały w r. b. około 287.000, w r. ub. ok. 177.000 i w r. 1928 — ok. 168.000 bezrobotnych.

Okazje do handlu z zagranicą. Firma niemiecka pragnie objąć zastępstwo krajowych fabryk sukna, towarów podszewkowych, oraz nici do szycia (bawełnianych i jedwabnych). **Firma francuska** pragnie eksportować z Polski do Francji szynki konserwowane w puszkach blaszanych. **Firma w Algierze** pragnie zakupywać (za gotówkę) gładkie towary wełniane (satyny).

Zainteresowane firmy eksportowe mogą się zgłaszać po bliższe informacje do biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Targowa 63.

X. Y. Z.

Cuda techniki.

Tunele olbrzymy. — Promień światła zatrzymuje w biegu pociągi. — Kraj wydarty morzu.

Dzień niemal każdy przynosi nam dzieło wynalazczości ludzkiego umysłu. To, co wczoraj zdumiewało ludzkość, dziś jest rzeczą najpowszedniejszą a jutro gotowo już pójść do lamusa pamiątek.

Jak zaopatrzyć taki kolos jakim jest Nowy Jork w wodę? Ten problem rozwiązuje się obecnie w Ameryce.

Głęboko pod ziemią ulic Nowego Jorku, gdy miljony jego mieszkańców biegną w dzień w pogoni za zarobkiem, wieczór — w poszukiwaniu zabawy, lub w nocy, gdy śpią znużeni atmosferą tej tak ogromnej Metropolji — głęboko pod ziemią wre od dłuższego czasu praca nad gigantyczną imprezą, którą jest przebicie nowego tunelu w celu dostarczenia jeszcze dodatkowo 5 miljonów litrów wody dziennie zachłannemu miastu.

Całkowita długość tunelu wyniesie 32 kilometry przy 5½ metrach szerokości i 160 metrach głębokości pod ziemią. Konstrukcja ta będzie wymagać zapuszczenia 16 szybów; niektóre z nich będą miały do 300 metrów głębokości. Te właśnie szyby będą mieściły komory z zaworami, od których woda będzie rozprowadzona po ulicach.

Przekopanie tunelu wymaga usunięcia 2 miljonów metrów sześc. ziemi, a cała praca jest obliczona tylko na 70 miesięcy!

Skoro już mowa o tunelach, wspomnieć należy o innym, również potężnym, chociaż do innych służącym celów.

Miasto Detroit, w stanie Michigan, stanowi dzisiaj, jak wiadomo, ośrodek przemysłu samochodowego całego świata i jest jednem z największych miast amerykańskich pod względem liczby mieszkańców. Niesłychanie szybki rozwój miasta w ciągu lat ostatnich wymagał odpowiedniego ulepszenia systemu komunikacji z Kanadą, przez graniczącą rzekę Detroit, cały bowiem ruch samochodowy pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Kanadą odbywał się tam dotychczas za pośrednictwem specjalnych promów parowych, krążących pomiędzy wybrzeżem amerykańskiem i kanadyjskiem.

To też w 1929 r. wykończono most wiszący »Ambassador Bridge«, w końcu zaś 1930 roku otwarty będzie tunel »Detroit -Canada Tunnel«, łączący handlowe ośrodki miast Detroit i Windsor (ze strony kanadyjskiej).

Przekrój poprzeczny tunelu, obliczony zasadniczo na dwie linje ruchu samochodowego (po jednej w każdym kierunku), posiada minimalną szerokość jezdni 22 stopy, by w razie wypadku, lub bardzo wielkiego ruchu, można było utworzyć jeszcze trzecią linję samochodów.

Maksymalny ruch obliczano na 1.000 samochodów na godzinę w każdym kierunku, wobec czego przez tunel przepuścić będzie można od 2.000 do 3.000 aut na godzinę.

* * *

Do zakresu komunikacji należy również wynalazek następujący. Oto na linji Berlin - Monachjum niemieckich kolei państwowych zastosowano ciekawy przyrząd, za pomocą którego promień światła, odbity przez zwierciadło, umieszczone na słupie sygnałowym, może zatrzymać pociąg, nadjeżdżający do słupa.

Na przodzie lokomotywy znajduje się mały reflektor, z którego pada w górę wązki promień światła, gdy pociąg znajduje się w ruchu. Dokoła tego reflektora umieszczone są czułe komórki fotoelektryczne.

Gdy pociąg zbliża się do słupa, zwierciadło odbija promień reflektora lokomotywy tak, że promień ten pada na jedną z komórek fotoelektrycznych, co wytwarza prąd, zapalający sygnał w budce maszynisty, a sygnał ten świeci, dopóki maszynista go nie spostrzeże, gdyby zaś go nie spostrzegł, pociąg zatrzymuje się automatycznie.

* * *

Z pragnienia zdobycia dla człowieka jak największej przestrzeni zdatnych pod uprawę zrodził się wielki plan zasypania jeziora Zuyder w Holandji, co przysporzy Holandji około 2.120 kilom. kwadr. ziemi, a więc da jej bez wojny, jeno przez pracę twórczą, całą nową prowincję, w czem 1.950 kilom. będzie gruntów niezmiernie urodzajnych.

A jak ogromnych nakładów i jak potężnej pracy wymaga urzeczywistnienie tego przedsięwzięcia, świadczy choćby budowa olbrzymiej tamy, mającej odciąć jezioro Zuyder od morza. Tama ta długości 29 kilom., wysokości 30 m., wznosząca się na 6 m. ponad najwyższy poziom morza, szerokości 2 m. u szczytu, ale posiadająca od strony wewnętrznej jezdnię szerokości 17 m. z dwoma torami kolejowemi i zaopatrzona w liczne śluzy, ma kosztować 5 miljonów 500 tysięcy funt. sterl., t. j. około 239,250.000 złotych.

Z tej to zamkniętej przestrzeni (p o l d e r) zaczęły wypompowywać wodę dnia 10 lutego dwie wielkie stacje pomp: jedna w Den Oever, u południowo - wschodniego krańca wysepki Wieringen, druga zaś — w miejscowości Medemblik. Praca ta ma być ukończona w ciągu ośmiu miesięcy.

Jednym z ciekawych skutków tego powiększenia terytorjum Holandji będzie to, że miasto Hardeswyk, które jszcze w wiekach średnich było jednem z głównych portów holenderskich i zaliczało się do wielkich miast Związku hanzeatyckiego, a z czasem powoli odsuwało się od morza wskutek wydzierania morzu ziemi przez skrzętnych, pracowitych Holendrów, znajdzie się teraz już zupełnie w głębi lądu.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 191/30/A. II. 114. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych. Należy wpisać w rejestrze Firm spółkowych. Siedziba firmy: Łopusznica ad Dobromil. Brzmienie firmy: Inż. M. Weissglas, Wytwórnia woliny i fabryczna przeróbka drzewa w Łopusznicy ad Dobromil. Zmiana firmy na: J. Medycki i inż. M. Weissglas, wytwórnia woliny i fabryczna przeróbka drzewa w Łopusznicy ad Dobromil (J. Medycki i inż. M. Weissglas Holzwollenfabrik und Holzindustrie in Łopusznica ad Dobromil). Obecni posiadacze wyłączni: Jakób Medycki, właściciel dóbr we Lwowie, na Bajkach l. 26 i inż. Maurycy Weissglas w Przemyślu, Słowackiego l. 50. Firmę podpisują obaj spólnicy. 4005

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 9 kwietnia 1930.

Firm. 249/30/A. II. 114. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych spółkowych. Należy wpisać w rejestrze Firm spółkowych. Siedziba firmy: Łopusznica ad Dobromil. Brzmienie firmy: J. Medycki i inż. M. Weissglas, wytwórnia woliny i fabryczna przeróbka drzewa w Łopusznicy ad Dobromil. Zmiana firmy na: Jakób Madycki — Wytwórnia woliny i fabryczna przeróbka drzewa w Łopusznicy ad Dobromil (Jakób Medycki, Holzwollefabrik und Holzindustrie in Łopusznica ad Dobromil). Wystąpił: inż. Maurycy Weissglas w Przemyślu, ul. Słowackiego 50. Obecny posiadacz firmy: Jakób Medycki, właściciel dóbr we Lwowie, na Bajkach l. 56. Firmę podpisuje Jakób Medycki. 4004

Sąd okręgowy, Wydział I.
Przemyśl, dnia 9 kwietnia 1930.

Firm. 49/30/Spółdz. I. Nr. 50. Zmiany dotyczące już wpisanej Spółdzielni. W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 21 lutego 1930 przy Spółdzielni „Bank Spółdzielczy w Ropczycach, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością" następujące zmiany: W paragrafie 14 statutu odnośnie do wysokości udziału z 5000 marek polskich na 25 złotych oraz w paragrafie 46 statutu odnośnie do minimum wkładki z 100 marek polskich na 1 złotego.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 18 lutego 1930. 3994

Firm. 74/30/A. 511. Wpis do rejestru handlowego. Na skutek powyższego zarządzenia wpisano dnia 20 marca 1930 do rejestru handlowego co następuje: Siedziba firmy: Tuchów. Brzmienie firmy opiewa: „Wojciech Dobrzański i Ska", eksport trzody w Tuchowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksport trzody za granicę. Posiadacz firmy: Wojciech Dobrzański, kupiec w Tuchowie, Józef Zając, kupiec w Zakliczynie i Jakób Szatko, kupiec w Krzyżu. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa. Czas rozpoczęcia: Spółki istnieje od 1 stycznia 1930. Do podpisywania spółki są uprawnieni dwaj spólnicy i obaj są uprawnieni do jej zastępywania a mianowicie: Wojciech Dobrzański i albo józef Zając albo Jakób Szatko. Spólnicy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisaną albo pieczątką wyciśniętą firmą. Wojciech Dobrzański i Ska eksport trzody w Tuchowie podpiszą swoje imię i nazwisko Wojciech Dobrzański i albo Józef Zając albo Szatko. 3993

Sąd okręgowy Wydział I. 4.
Tarnów, 17 marca 1930.

Firm. 64/30. Rg. A. 91. Wykreślenie firmy. Z rejestru A. wykreślono 14 lutego 1930. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Dora Brawer, Skutkiem śmierci właścicielki firmy. 3986

Sąd okręgowy Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 12 lutego 1930.

KURATELE

P. V. 58/30. Edykt. Sąd grodzki zamiejski O. V. we Lwowie postanawia: Olgę Dygdałowicz córkę Filipa właścicielkę realności urodzoną 10 kwietnia 1895 w Hołosku wielkiem zamieszkałą w Zamarstynowie pozbawia się częściowo własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego. Doradcą dla ubezwłasnowolnionej ustanawia się Filipa Dygdałowicza właściciela realności w Zamarstynowie. 4011

Sąd okręgowy, Wydział I. 4.
Lwów, dnia 16 grudnia 1929.

LICYTACJE.

E. 1664/29. Strona zobowiązana: Chaja Taffel. Edykt licytacyjny. Na wniosek Skarbu Państwa przez Kasę Skarbową w Ropczycach strony egzekwującej, odbędzie się dnia 4 czerwca 1930 godz. 10 w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Sędziszów whl. połowa 591 i 6 oznaczenie realności 2 domy, ogród, szopa. Wartość szacunkowa z przynależnościami 10.636 zł. 37 gr. Najniższa oferta 5.318 zł. 19 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy.
Ropczyce, dnia 18 kwietnia 1930. 3974

E. 1906/28/20. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marji Łechniuk i tow. w Kamionce Str. odbędzie się dnia 6 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Kamionka Str. Whl. 854. Oznaczenie realności: pb. 985 dom. Wartość szacunkowa 4185 zł. Najniższa oferta 2886 zł. Do realności whl. 854 ks. gr. Kamionka Str. należą następujące przynależności: sztachety, oszacowane na 144 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4035

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka Str., dnia 20 marca 1930.

E. 931/28/16. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1930 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności obj. whl. 531 gm. Żabcze mur., ocenionej na 4440 zł. Najniższa oferta wynosi 2960 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4031

Sąd powiatowy, Oddział II.
Bełz, dnia 21 marca 1930.

E. XII. 1275/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 maja 1930 o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 22 licytacja realności whl. 933 ks. gr. Stubno. Wartość szacunkowa 1490 zł. Najniższa oferta 933.32 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, 9 kwietnia 1930. 4037

E. XXIV. 3496/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się dnia 23 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II dzielnicy gm. kat. m. Lwowa. Whl. 2445. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa czynszowa przy ulicy Niecałej 5, obejmująca parcelę budowlaną l. kat. 3832/3 o powierzchni 332 m kw. z czego powierzchnia zabudowana wynosi 297 m kw., a na podwórze przypada 35 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 172.205 zł. 50 gr. Najniższa oferta 86.102 zł. 75 gr. Do realności whl. 2445/II dz. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa należą następujące przynależności: 8 lamp sznurowych pojedynczych, 4 świeczniki gładkie mosiężne jednolampowe, dwa świeczniki mosiężne ozdobne trzyżarówkowe, 2 świeczniki mosiężne ozdobne dwużarówkowe, 4 lampy ścienne mosiężne jednożarówkowe, 25 sztuk okien wewnętrznych trójskrzydłowych, 6 sztuk drzwi wewnętrznych jednoskrzydłowych. 4 sztuk drzwi balkonowych, 6 wanien kąpielowych z piecami, 8 muszli wodociągowych żelaznych, 2 umywalnie łazienkowe, 6 stelaży kutych na gankach do trzepania 2 kubły blaszane na śmiecie, 24.9 mb siatki ogrodzenia w ramach żelaznych, oszacowane na 3085 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4036-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 20 marca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I Cg Ja 141/29. Edykt. Strona powodowa Marja Jankowska wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Jankowskiemu o separację od stołu i łoża zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 28 kwietnia 1930 godz. 9 przedpol. w tym Sądzie biuro Nr. 25. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana Dra Parillego, adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4027

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 10 kwietnia 1930.

UPADŁOSCI

Sa 18/30/32. W sprawie ugodowej Selika Streichera we Lwowie wobec zmiany propozycji ugodowej na 50% odroczono audjencję na 7 maja 1930 godzina 9.45 sala 22. 4012

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 marca 1930.

Sa 12/30/29. W sprawie ugodowej Józefa Jaworskiego we Lwowie, wobec zmiany projektu ugody n 35% odroczono audjencję ugodową na 8 maja 1930 godzina 10 sala 22.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 marca 1930. 4013

Sa 87/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowanie ugodowego do majątku firmy Juljusz Hecht i Ska we Lwowie, wpisano w rejestrze handlowym pod firmą Juljusz Hecht i Ska we Lwowie Gródecka 1, 2) Juljusza Hechta kupca we Lwowie ul. Królowej Jadwigi 38 a, 3) Meschulima Blitza kupca we Lwowie Działyńskich 3. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Józef Rabiner, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 13 czerwca 1930 o godz. 9½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1930. 4014

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1930.

Sa. 91/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karola Friedla właściciela zakładu fryzjerskiego „Karola" we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Henryk Schaff adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 10 czerwca 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 maja 1930. 4015

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1930.

Sa 29/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Dawida Schmieda kupca we Frysztaku. Komisarz ugodowy dr. Eugenjusz Cięglewicz naczelnik Sądu powiatowego we Frysztaku. Zarządca ugodowy dr. Mieczysław Kaczkowski adwokat we Frysztaku. Audjencję do zawarcia ugody w Sądzie pow. we Frysztaku biuro Naczelnika Sądu dnia 15 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1930. 3983

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1930.

Sa 32/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Izaka Grossa kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Władysław Peszkowski adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12, II. p. dnia 15 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1930. 3984

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1930.

Sa 93/29/9. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Herscha Kornblütha i Goldy Kornblüth kupców w Borowej. 3987

Sąd okręgowy, Wydział I. 4.
Tarnów, 15 marca 1930.

Sa 99/29/7. Postępowanie ugodowe Henocha Hartmana kupca w Tarnowie zastanawia się z powodu niejawienia się jego na audjencji ugodowej. 3988

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów 1 marca 1930.

Sa I. 4. 7/30/15. Postępowanie ugodowe do majątku Chaima Schächtera kupca w Radomyślu wielkim zastanowiono wobec cofnięcia wniosku przed audjencją. 3989

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 15 marca 1930.

Sa I. 4. 11/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Engelhardta i Fanny recte Feidze Engelhardtowej w Tarnowie wpisanych w rejestrze handlowym pod firmą „Samuel Engelhardt" w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Anzelm Basler adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 7 marca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 marca 1930. 3990

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 25 stycznia 1930 r.

Sa I. 4. 23/30/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Antoniego i Stefanji Mleczków w Żabnie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Józef Kozak mistrz szewski w Żabnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 28 kwietnia 1930 o godzinie 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 3991

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 22 marca 1930.

Sa I. 4. 39/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Turteltauba w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 25 kwietnia 1930 o godzinie 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 3992

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 22 marca 1930.

Sa 15/30/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mendla Ehrenzweiga kupca w Mikołajowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Decowski naczelnik Sądu powiatowego w Mikołajowie. Zarządca ugodowy Norbert Karel kupiec w Mikołajowie. Audjencja ugodowa dnia 16 maja 1930 godz. 10 w Sądzie powiatowym w Mikołajowie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 10 maja 1930. 4010

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 5 kwietnia 1930.

Sa I. 2. 34/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Gottlieba kupca w Złoczowie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego p. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy dr. Eugenjusz Kołaczkowski adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 w Złoczowie dnia 8 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 1 maja 1930. 3997

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 31 marca 1930.

Sa 1/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Wilhelma Bergthala w Jarosławiu zastanowiono. 4006

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 kwietnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 320/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Kuźmin wniosła o uznanie jej męża Ołeksy Kuźmin za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia zwierzchności gminnej w Turzem z 26/5 1925 wynika, że Ołeksa Kuźmin jako żołnierz powołany został w pierwszą mobilizację w r. 1914 do wojska austr. i od tego czasu niema wiadomości o jego życiu. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Ołeksy Kuźmina. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1926 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 października 1925. 2645

T. I. 9/30/4. Edykt. Józef Birówka (Bierówka), syn Michała i Tekli, urodzony 12 listopada 1898 i zamieszkały w Skomielnej czarnej, żołnierz 31 p. obrony kraj. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej na froncie włoskim od października 1917 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2659

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 7 marca 1930.

T. I. 50/30/3. Edykt. Roman Stefan 2 im. Dudzik, syn Józefa i Juljanny, urodzony 7 lipca 1894 i zamieszkały w Wadowicach, żołnierz 16 p. obr. kraj. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej na froncie rosyjskim od sierpnia 1915 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2660

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 8 marca 1930.

T. IV. 50/29/9. Józef Tylutki, urodzony dnia 6 lipca 1889 w Kajmowie, powiat Tarnobrzeg, syn Wincentego i Marjanny, w 1914 r. wcielony został do 17 p. p. byłej armji austr. i walcząc na froncie rosyjskim, w tym samym roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Rzeszów, dnia 29 listopada 1929. 2678

T. 409/29. Paweł Gagawczuk syn Stefana z Miłowiec, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 1 września 1930. 3040

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 20 lutego 1930.

T. 412/29. Mikołaj Złoty syn Wasyla z Szypowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Podborączyńskiego w Czortkowie do dnia 1 września 1930. 3041

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 15 lutego 1930.

T. 413/29. Iwan Złoty syn Harasyma z Szypowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 1 września 1930. 3042

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 15 lutego 1930.

T. 415/29. Michał Juzak syn Martyna z Szypowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Fränkla adw. w Czortkowie do dnia 1 września 1930. 3043

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 15 lutego 1930.

T. 5/30. Wasyl Melnyczuk syn Petra z Filipkowiec, wyjechał w roku 1910 do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 marca 1931. 3044

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 4 lutego 1929.

T. 42/30. Józef Szczur syn Michała z Suchodołu żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 września 1930. 3045

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 17 lutego 1930.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

Władysław Trypućko, kontrolor rachunkowy Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, syn Grzegorza i Matyldy z Strelów, urodzony 12 listopada 1894 r. w Malinowczyźnie, pow. Mołodeczno, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to: Władysław Trypućko, na nazwisko Krysiński — Wyrwiński — Połubiński — Trubecki wzgl. Sandorski.

Wojewoda Poznański podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, który podać należy do Województwa w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 4017

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Dr. Graszyński**
Naczelnik Wydziału Administr.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 67/nazw.

OGŁOSZENIE.

Dr. Bergtraun Ignacy, syn Izydora i Amalji z Kollerów, urodzony we Lwowie dnia 29 września 1889 roku, prokurent firmy drzewnej we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Bregtraun" na nazwisko: „Bertran".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzedu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 4018

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski w. r.**
Naczelnik Wydziału.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Młoda Matka". Wyszedł z druku Nr. 8 dwutyk. „Młoda Matka", na treść którego złożyły się następujące artykuły: dr. M. Scopnicka — „Niemowlę powinno dostawać pierś matki", dr. C. Hoppe — „Pierwsze kroki", dr. Paweł Baumryter — „Swinka", dr. Gustaw Bychowski — „O dziecku nerwowem", dr. Z. Glińska — „O porządkach wiosennych i świątecznych", Janina Dylińska — „Rzut oka na inteligencję najmłodszych", Syder Rey — „Bajka", J. Brzósko-Guderska — „Ogródek w skrzynce", Odpowiedzi na listy rodziców. Do numeru jak zwykle dołączony jest dodatek „Rady Praktyczne" i tablica robót i kroju.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne przy tendencji utrzymanej i słabem naogół usposobieniu. Kupowano: dolarówkę po 76.50—77.00, Gazy po 23 i Parowozy po 20.25.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9060—8.9080, Londyn 43.35—43.37, Zurych 172.88—172.92, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.65—125.70, Berlin 212.78—212.83.

Dolary i Londyn słabsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 kwietnia.

Żyto spadło nieco w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: Loco Podwołoczyska: żyto małop. jednolite 17.25—17.75; żyto zbiorowe 16.50—17. Loco Lwów: żyto małop. jednolite 19.75—20.25; żyto zbiorowe 19—19.50.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	38·00	39·00
pszenica zbiorowa ex 1929	35·00	36·00
żyto jednol. ex 1929	17·25	17·75
żyto zbiorowe ex 1929	16·50	17·00
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	16·25	16·75
jęczmień pastewny	15·25	15·75
owies małop. ex 1929	14·50	15·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	2·75	3·00
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	24·75	26·75
groch polny	22·25	23·25
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	27·75	28·75
wyka szara	26·00	27·00
siano słodkie pras.	7·50	8·00
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	24·50	25·50
len	00·00	00·00
łubin niebieski	24·—	25·00
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	10·00	10·50
otręby pszenne	12·50	13·00
kasza hreczana 50% poł.	48·00	50·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	30·—	31·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	130·—	150·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	40·50	41·50
pszenica zbiorowa	37·50	38·50
żyto jednol. ex 1929	19·75	20·25
żyto zbiorowe	19·00	19·50
jęczmień przemiał.	18·50	19·00
owies mał. ex 1929	17·00	17·50
mąka pszenna 65%	00·00	00·00
mąka żytnia typ urzędowy	00·00	37·00
otręby żytnie	11·00	11·50
otręby pszenne	13·50	14·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23 kwietnia 1930

Berlin	168·97·00	Czerniowce	48·00
Budapeszt	123·82·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·50	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·45	Cement	97·00
Londyn	34·43·25	Browary	113·00
Medjolan	37·14·00	Alpiny	32·60
N. Jork	70·08·15	Berg u. Hüt.	827·00
Paryż	27·77·50	Poldi Hütten	162·00
Praga	20·97·50	Prager Eisen	101·05
Warszawa	79·64·00	Rima	94·80
Zurych	137·26·00	Skoda	392·75
Renta majowa	1·79·5	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·81·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·10	Zieleniewski	44·75
Bankverein	19·80	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·73
Hipoteczny	73·00	Galicja	31·00
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·50·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia 1930

Dolary St. Zj.	8·88·75	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·52·00	Holandja	359·00·00
Kopenhaga	233·80·00	Londyn	43·36·25
Nowy Jork	8·90·08	Paryż	35·00·00
Berlin	212·86·00	Bukareszt	00·00
Praga	26·43·00	Szwajcarja	172·90·00
Sztokholm	239·78·00	Wiedeń	125·70·00
Włochy	46·77·50	Gdańsk (of.)	173·36

pożyczka dolarowa 78·50
dolarówka 76·25
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 121·25
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia 1930

Bank Dysk.	117·00	Modrzejów	9·75
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	69·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	20·00
Bank Polski	175·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	108·00
Warsz. cuk.	30·50	Borkowski	05·75
Węgiel	52·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	44·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·50	Rudzki	22·75
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej ruch mały, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

PRZETARGI PUBLICZNE.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na ułożenie 7.030 mb. rurociągu tłocznego o średnicy 225 m/m ze źródeł w Maliczkowicach do wieży wodnej Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie wraz z dostawą potrzebnych hydrantów, zasuw oraz budową upustów płuczących.

Oferty na przepisanych formularzach należy przedkładać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na ułożenie wodociągu" — do dnia 8 maja 1930 godz. 12-ta w południe w biurze Dyrektora Zakładu, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w kasie Zakładu dla umysł. chorych w Kulparkowie wadjum ofertowego w wysokości 5% oferowanej ogólnej sumy kosztów.

Oferty sporządzone w nieprzepisanych formularzach i bez dowodu złożenia odpowiedniego wadjum nie będą rozpatrywane.

Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również nie uwzględnienie żadnej oferty.

Plany budowy są do przejrzenia oraz formularze ofertowe i warunki budowy do nabycia za opłatą 10 złotych w kancelarji Zarządu Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie — codziennie w godzinacąh urzędowych.

Dyrektor Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie
(—) Dr. WŁ. SOCHACKI.

3998-2

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 6)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Na te słowa w tłumie wybuchł entuzjazm. Muskularne ramiona porwały Jana z ziemi i rzuciły go w górę. Następnie czterej bolszewicy posadzili go sobie na ramionach i pochód ruszył naokoło budynku misji. Ktoś zaintonował pieśń bojową, międzynarodówkę, którą podjęła odrazu wojennym chórem setka grubych chrapliwych głosów.

— Chodź z nami, towarzyszu Norgudzie, zrobimy cię kapitanem — zaproponował jeden z czerwonych. I znów zabrzmiał chrapliwy chór głosów, wyrażających zgodę.

Jan potrząsnął głową.

— Nie jestem człowiekiem walki. Moje miejsce jest tutaj z dziećmi.

— W każdym razie zrobimy cię kapitanem — upierał się towarzysz. Kto potrafi nauczyć lud tundry nowej wolności, jak nie Jan Norgud?

Po raz trzeci powietrze zatrzęsło się od burzliwej aprobaty.

Jeden z żołnierzy wywiesił czerwoną flagę na dachu misji i Antiak przeszedł pod władanie Czerwonej Republiki.

Bolszewicy odjechali w ślad za białą gwardją na południe. Brunatne dzieci tundry otoczyły znów kołem Jana Norguda, ale nie patrzyły już teraz na ptaki, tylko na krwawą chorągiew, powiewającą lekko na wietrze.

. . . .

Upływające miesiące były świadkami meteorycznego blasku Czerwonej Republiki. Rozproszone oddziały białogwardzistów trzymały się jeszcze w niektórych punktach, odgrywając rolę banitów i napadając na osiedla.

Ale gwiazda Romanowych zniżyła się bardzo ku zachodowi i nie mogła jej już uratować żadna siła ziemska. Czerwoni bogowie wojny skazali ją na zagładę. To, co było nieuniknione, musiało się dokonać.

Powolny bieg dni przyniósł Antiakowi lato. Rzeki zaroiły się rybami, a falistości tundry spłonęły gwiazdami ognisk.

Od Czarawiku nadciągnęła maszerująca na północ armja i przebywszy wzgórza, dotarła do nadmorskiego Antiaku.

Kolumna zatrzymała się przed misją. Jeden z żołnierzy zeskoczył z konia i zbliżył się do Jana Norguda.

— Kapitanie Norgud, zostaliście mianowani komisarzem Anadiru. Zakładamy wzdłuż wybrzeża cały łańcuch fortów.

I znów tak jak za pierwszym razem, ciszę tundry rozdarły grzmiące wiwaty na cześć Brata Nędzarzy i nowej wolności.

Rozdział III.

DJABŁY Z „WICHRA".

Okręt handlowy „Wicher" wypłynął z Portlandu w Oregonie i zawinął do Astorji, gotując się do podróży do cieśniny Beringa. Piracki „Wilk" wyprzedził go o tydzień.

Przez trzy dni na Oceanie Spokojnym szalał silny wicher, przeklęta zaś rzeka Kolumbia powyżej Astorji uchodząca do morza, robiła swoje z prawdziwą furją.

Kapitan Cane był zahartowanym synem morza. Na Beringu miał sławę jednego z najsprawniejszych żeglarzy, jacy kiedykolwiek przerąbywali się przez lodową obręcz północy. Był panem burzliwych mórz i panem burzliwych ludzi.

Wytknął nos z „Wichra" na świat, rozejrzał się w prawo i w lewo i wrócił z sarkazmem do Astorji. Przez zaporę Kolumbji mogły się dzisiaj przedostać conajwyżej ryby, które płynęły i płynęły, ścierając sobie łuskę z brzuchów.

Na pokładzie »Wichra« nikt jeszcze nie utył, ani się nie rozdelikacił, ale obecnie życie stało się podlejsze niż kiedykolwiek. I jeżeli stara skorupa nie zamieniła się dotąd w prawdziwe piekło, to niewiele do tego brakowało.

Lear Cane miał swój port handlowy na Syberji, który był wart beczkę złota. Stoczył niejedną walkę o ten odcinek Futrzanego Wybrzeża i chciwi koledzy czekali tylko na okazję, żeby mu go wydrzeć.

Sezon był w całej pełni i każda godzina miała swoją cenę. Rywalizujące okręty manewrowały podstępnie wzdłuż wybrzeża Syberji, a on siedział zakorkowany przez rwące wody Kolumbji i z każdą minutą ogarniała go większa wściekłość.

Jack Riedl, twardoręki oficer, z pochodzenia Niemiec, miał swoje własne kłopoty. Zapomniał zabrać w Portlandzie chłopca do menaży i kucharz robił mu awantury.

Kucharz Norman był bowiem człowiekiem, z którym nie można było żartować. Przez trzy lata siekał mięso dla tej gromady zatraceńców. Uważał Szkotów za śmietankę ludzkości, a siebie samego za Szkota nad Szkotami.

Stary kucharz morski miał poczucie własnej godności i nie zamierzał jej szargać spełnianiem obowiązków kelnera.

Między załogą wybuchły nieporozumienia. Na dole w forkasztelu czaiły się mrukowate wilki morskie, zatruwając się staremi urazami i czekając na możność zemsty.

„Wicher" udawał się do kraju lodowców i zimy, gdzie prawo życia jest prawem silniejszego, i zabierał z sobą ładunek konfliktów.

* * *

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach **zwykłych (za tekstem) 15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.